Nr. 191 (z dod. por.). Dnia 12 lipca. Wtorek. Dnia 30 czerwca (12 lipca) 1892 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odprawiona będzie czwarta z kolei nowenna ku czci św. Wincentego à Paulo, którego uroczystość przypada w dniu 19-ym b. m.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Słusznie przewidywaliśmy wczoraj, że przedwcześnie byłoby mówić już o klęsce wyborczej lorda Salisburego i zwycięztwie Gladstona. To ostatnie jest bardzo prawdopodobne, ale dotąd nie osiągnięte. Do końca ubiegłego tygodnia znany był rezultat głosowania w 393-ch okręgach wyborczych; do owej chwili połączeni konserwatyści z unjonistami zdobyli 20 okręgów nowych, gdy w tymże samym czasie gladstończycy zdobyli ich 50, czyli wydarli na czysto 30 mandatów większości rządowej, która przy rozwiązaniu izby gmin liczyła 68 głosów.

W ten sposób, — skoro mniejszość opozycyjna wzmogła się o 30 mandatów, a większość ministerjalna zmniejszyła się o tychże samych 30,—do soboty różnica w cyfrze mandatów u obu współzawodniczących stronnictw wynosiła już tylko osiem. Czy do tej chwili Gladstone tych osiem mandatów wydarł dotychczasowej większości, nie wiadomo; powątpiewaćby o tem można, skoro dzisiejszej nocy otrzymaliśmy z pola walki dwie depesze, modyfikujące dawniejsze obliczenia. Jedna z nich powiada, że stronnictwo Gladstone'a zyskało dotąd, t. j. do 11-go lipca, 48 mandatów, a zatem mniej, niż donoszono już w sobotę, coby świadczyło, że ściślejsze obliczenia zmieniły przypuszczany w pierwszej chwili rezultat; druga zaś depesza powiada: „Wedle obliczeń ostatnich, wybrano 186 konserwatystów, 31 unjonistów, 161 członków stronnictwa Gladstone'a, 4 parnellistów i 24 antyparnellistów". Skupiając to, co do siebie należy, wypadłoby 217 ministerjalnych, a 189 gladstończyków.

Mechanizm wyborczy w Anglji tak jest różnym od lądowego i tak w średniowiecznym, nietykalnym ustroju swoim skomplikowanym, że dla przyzwyczajonych do prostej europejskiej rachuby rezultatów głosowania przedstawia on liczne niejasności i niespodzianki. Dlatego wszelkie reasumowanie przedwczesne uważamy za niewłaściwe, a to tem bardziej, że tym razem wchodzi w grę czynnik nowy, o którego wpływie na wynik ogólny kampanji nikt dotąd pewnego nic nie wie. Tym czynnikiem są wybory irlandzkie, które nie dadzą prawdopodobnie dotychczasowej imponującej większości 86 głosów narodowcom tamtejszym. Dotąd unjoniści liberalni wydarli irlandczykom wiele pierwszorzędnych pozycyj, tak, że dopiero 28 mandatów przeszło do rąk opozycji narodowej. Dalsze wybory (izba gmin liczy 670 mandatów) mogą pomnożyć hojnie szereg niespodzianek dotychczasowych.

Jeśli potwierdzi się, że Watykan zalecił przez duchowieństwo katolickie na Zielonej Wyspie przyłączyć się deputowanym narodowym do obozu Gladstone'a, to zapewne dalszy tok wyborów irlandzkich rozwinie się inną koleją. *Standard* doniósł, że pomiędzy Watykanem z jednej, a episkopatem irlandzkim z drugiej strony stanął układ, orzekający bezwzględne przystąpienie posłów irlandzkich do programu Gladstone'a. Układ ten obowiązywać będzie przedewszystkiem antyparnelistów, żyjących w sojuszu z duchowieństwem. Parneliści są w czasowym rozstroju z kościołem narodowym, oni więc tylko mogliby robić opozycję sojuszowi z Gladstonem. Ale dotąd wybrano ich zaledwie czterech!

Wybory potrwają cały jeszcze blizko tydzień bieżący.

Podatek od drzwi i okien, zniesiony uchwałą izby francuzkiej z d. 7-go b. m., po nowych bardzo burzliwych obradach w sobotę zatrzymany został na usilne żądanie rządu jeszcze do r. 1894-go. Lewica uczyniła rządowi zarzut, iż utrudnia wszelkie reformy demokratyczne.

Ważne wnioski postanowiła izba francuzka w d. 9-ym b. m. wziąć pod obrady, a mianowicie wniosek Raspaila, żądający przeznaczenia funduszów, otrzymać się mających ze sprzedaży djamentów koronnych, na inwalidów pracy; tudzież wniosek Lockroy o środkach zapobiegawczych wyludnieniu się Francji.

Grimaldi, obejmując w gabinecie Giolittiego tekę skarbu, a prowizorycznie i finansów, dowiódł, że nie brał sam na serjo mowy, wygłoszonej w d. 5-ym maja ku poparciu Rudiniego, jak w ogóle nie może być, jako polityk, branym na serjo. Rzeczoznawcy miejscowi przytaczają złośliwy przydomek, dany mu w przystępie złego humoru przez Nicoterę, który nazwał go kiedyś po neapolitańsku „*La Carrozella*" (furgon do wynajęcia). Niema dlań ani przyjaciół, ani przeciwników, są tylko okazje do jazdy. Jest to człowiek dobroduszny, bezpretensjonalny, któremu brak tylko politycznego charakteru, aby do ważniejszych przeznaczeń ujrzeć się powołanym. Techniczne jego wiadomości są niepospolite, a wymowa podobną do rwącego potoku. Jeżeli przedmiot jaki szczególnie go zajmie, zdolnym jest wyrzucać po 160 wyrazów na minutę przez całe kwadranse i godziny—bez zachłyśnięcia. Był on bożyszczem i wcieleniem „trasformizmu" w epoce Depretisa, bronił namiętnie Rudiniego, a jest dzisiaj członkiem gabinetu, który ma oznaczać jutrzenkę wskrzeszonej lewicy.

Schwytanie członków bandy rozbójniczej Atanasjosa w Bułgarji jest wypadkiem pierwszorzędnego znaczenia dla bezpieczeństwa na półwyspie bałkańskim. Ujęcie nastąpiło d. 27-go z. m. w okolicach Dubnicy na pograniczu tureckiem. W liczbie siedmiu schwytanych rozbójników znajduje się Dimo Todorow Banja, wicekomendant bandy Atanasjosa, która w d. 31-ym maja r. z. dokonała pamiętnego napadu pod Czerkesköi na pociąg kolejowy. Wszyscy rozbójnicy są kucowołochami z Macedonji. Z otrzymanego okupu 200,000 fr. Banja dostał 1,030 funtów, inni pięciu po 800, resztę wziął Atanasios. Ten ostatni w jesieni ożenił się z kucowołoszką Kaval. Rząd bułgarski wpadł na ślad całej bandy i jej sławnego herszta.

Br. Z.

Kredyt dla ziemian.

W numerze 140-ym *Praw. wiestn.* ogłoszono następujące przepisy o wydawaniu rolnikom pożyczek z Banku państwa na sola weksle:

Art. 1. Pożyczki na sola weksle wydawane będą według przepisów niżej zamieszczonych właścicielom

Pamiątka po Haydnie.

Pół roku zaledwie minęło, gdy nietylko inteligentny ogół naszego społeczeństwa, ale cały niemal świat muzyczny zainteresował się „Żelazową Wolą", zakątkiem, w którym nieśmiertelny nasz Chopin ujrzał światło dzienne. Jeździliśmy tam, sprawdzaliśmy na miejscu, polemizowaliśmy po gazetach, aż w końcu z oświadczenia p. Towiańskiego, przedostatniego właściciela tej miejscowości dowiedzieliśmy się, że domek, w który murodził się Chopin... już nie istnieje, że zatem brodaty pachciarz, zamieszkujący rzekomo pokoiki pamiątkowe, najspokojniej zajmować się może swym zyskownym procederem...

A teraz zobaczmy, jak też Wiedeń, ów arcymuzykalny Wiedeń, w którego murach zamieszkiwali tacy arcymistrze, jak: Gluck, Haydn, Mozart, Beethoven, Schubert i inni, szanuje pamiątkę po swym niegdyś ulubieńcu, któremu za życia jeszcze bił entuzjastyczne oklaski i... złote medale?

Mam na myśli Józefa Haydna, tego ojca symfonji, prowodyra muzyki kwartetowej.

Otóż, będąc w r. 1873-im w Wiedniu, pragnąłem i ja zwiedzić domek wraz z ogródkiem na ubocznej ulicy dziś Haydngasse, pod nr. 19-ym. W jednopiętrowym domeczku, własność niegdyś Haydna stanowiącym, wielki kompozytor wydał ostatnie swe tchnienie.

Było to d. 31-go maja 1809-go r., podczas wejścia zwycięzkich legjonów Napoleona do stolicy Habsburgów.

Wprawdzie na domu tym nie znalazłem objaśniającej tablicy marmurowej (jakby należało), ale przynajmniej na frontonie wmurowano napis: „*Zum Haydn*". Pokoiki na pierwszem piętrze nizkie i maluchne, świadkowie narodzenia się słynnego hymnu austrjackiego „*Gott erhalte den Kaiser*", były utrzymane schludnie, a nawet powiem dostatnio; w minjaturowym zaś saloniku zawieszony był nad kanapą olejny portret mistrza.

Uprzejmy ówczesny gospodarz pokazał mi całe mieszkanko, zaprowadził do małego, w środku podwórza urządzonego ogródka, w którym tak rad Haydn przebywał i gdzie skromny bjust jego postawiono dla pamiątki, wreszcie po kilkunastu wązkich schodach zaprowadził mnie... *na strych.*

— Co? *na strych?*—zawołacie zdziwieni.

— A tak; na strych—odpowiem—lub jeśli wolicie, do *lamusa.*

Przedstawże sobie, łaskawy czytelniku, dwie małe, na biało otynkowane kliteczki, do których dwa okienka w dymnikach umieszczone, słabe światełko przepuszczają, słowem, wyobraź sobie zwyczajną górę do wieszania bielizny.

Czybyś zatem odgadł, że ta dzisiejsza pralnia, ten skład rupieci, to niegdyś było *sanctuarium,* pracownią arcymistrza, gdzie powstały sławne po wsze czasy oratorja: „Stworzenia świata" i „Cztery pory roku".

Jedyny to szczegół, który swym dyssonansem przykro mię wtedy zadrasnął...

Lecz nic to jeszcze w porównaniu z tem, co mi się przed kilkunastu zaledwie dniami przed oczy przedstawiło. Bawiąc obecnie w Wiedniu, zapragnąłem znów odświeżyć wspomnienia i raz jeszcze oddać hołd miejscowości, gdzie wielki kompozytor żył, tworzył i umarł.

Domek przeszedł w inne już ręce, a obecny właściciel tak dba o cenną pamiątkę, jak ja np. o pierwszą lepszą szopę... Zaniedbanie na każdym kroku; pokoiki brudne nad wyraz, ubogiemi sprzętami i warsztatem jakiegoś sześciorzędnego krawca zastawione.

Poczciwina spał sobie smaczno po objedzie na odrapanej kanapie, a zbudzony odgłosem mych kroków, zdziwił się niezawodnie, że żadnej reparacji ani odprasowania nie żądam od niego...

Portretu Haydn'a ani śladu, z tym zaś który był niegdyś, nie wiadomo co się stało?...

Jeden tylko *strych* (na klucz zamknięty) nie zmienił swego charakteru, i pozostał czem był przed 19-tu laty... zwyczajnym *lamusem!*

I pomyśleć, że „Ojciec Haydn" — tak bowiem bogobojnego staruszka powszechnie nazywano—urządził tu swoją pracownię, że w tych murach bozkie natchnienie na niego spływało! A może uciekał tam przed swoją Xantyppą, aby w spokoju i skupieniu ducha tworzyć, nie narażając się na gniew czułej małżonki, która razu pewnego partyturę mężowską w płonący piec wrzuciła?!!

Bądź jak bądź, refleksje cisną się gwałtem pod pióro i mimowoli przychodzi na myśl, jak skromne były wymagania genjalnego starca: ten domek na przedmieściu, te nizkie wiejskie ciupeczki, ten strych źle oświetlony, w którym komponował, ten maleńki ogródek, w którym lubił przesiadywać!

Porównajmy to teraz z przepyszną np. siedzibą Liszta na zamku Altenburskim w Weimarze, z pałacem Doriów, gdzie w Genui Verdi zamieszkuje, z wspaniałym apartamentem Meyerbeera na placu Paryzkim w Berlinie, wreszcie z prześlicznym pałacykiem Gounoda na placu Malesherbes w Paryżu...

majątków, wolnych od długów lub obciążonych długami hypotecznemi.

Art. 2. Kredyt nie może być przyznany właścicielom majątków: a) wydzierżawionych; b) zastawionych w Banku szlacheckim do wysokości 75% szacunku i c) posiadających zaległości, powstałe wskutek niepłacenia rat instytucjom kredytowym lub innych tego rodzaju. Zaległości podatkowe nie przeszkadzają w uzyskaniu kredytu, lecz będą strącone przy wypłacie pożyczki.

Art. 3. Kredyt na sola weksle przyznany być może do wysokości $^2/_3$ kapitału obrotowego, koniecznego odpowiednio do warunków miejscowych do uprawy ziemi i zbioru, oraz do prowadzenia innych gałęzi gospodarstwa wiejskiego (hodowli bydła, gospodarstwa mlecznego), jeżeli te mają znaczenie w ogólnym rocznym obrocie. Kapitał obrotowy, potrzebny do innych celów (produkcja fabryczna i t. d.), nie bierze się w rachubę.

Art. 4. Kredyt w całkowitej sumie (patrz art. 3) przyznany być może tylko wtedy, jeżeli suma tego kredytu wraz z sumą niezamortyzowanych innych długów nie przewyższa 75% szacunku majątku, oraz wtedy, jeżeli czysty prawdopodobny dochód z majątku może pokryć wszelkie przewidywane spłaty.

Art. 5. Przy oznaczaniu szacunku bierze się na uwagę: szucunek dokonany przez instytucje kredytowe ziemskie, ceny normalne ziemi, przyjęte do obrachunku przez wzmiankowane instytucje, oraz tabela do obliczania podatku od majątków, zmieniających właściciela w drodze spadku i t. d.

Art. 6. Właściciel ziemski, pragnący skorzystać z kredytu, składa w kantorze lub oddziale Banku państwa:

1) podanie, w którem wymienia: a) ilość użytków i nieużytków, oraz ich podział pomiędzy ziemią orną, łąkami i t. d.; b) ilość zasiewów i sianokosu; c) ilość gruntów, oddanych w dzierżawę; d) ilość bydła; e) średni dochód *brutto* i rozchód;

2) świadectwo zastawnicze Banku szlacheckiego;

3) jeżeli majątek jest zastawiony, świadectwo Banku o ilości ciążącego długu i o zaległych ratach.

Art. 7. Podania ziemian roztrząsane są w komitecie dyskontowym Banku państwa. Decyzja tego komitetu z motywami i określeniem wysokości przyznanego kredytu powinna być bezzwłocznie przesłana zarządowi Banku państwa.

Art. 8. Po roztrząśnięciu przez zarząd Banku decyzji komitetu dyskontowego, majątek dłużnika obciążony być winien sumą, odpowiadającą wysokości kredytu.

Art. 9. Z kredytu dłużnik może korzystać całkowicie lub częściowo z terminem najwyżej 9-miesięcznym.

Art. 10. Składane przez ziemian sola weksle na rachunek otwartego kredytu będą dyskontowane bez przedstawiania ich komitetowi dyskontowemu; to ostatnie stosowane będzie tylko wtedy, jeżeli zarządzający kantorem lub oddziałem Banku, otrzymawszy niepomyślne wiadomości, nie uzna za stosowne decydować sam osobiście.

Art. 11. Ziemianie, korzystający z kredytu w Banku, mogą wysyłać swoje sola weksle pocztą do Banku; pieniądze mogą być im w tym razie wysłane również pocztą lub wypłacone w najbliższej kasie skarbowej. W tych samych kasach przyjmowane będą spłaty do chwili nastąpienia pierwszego dnia ulgowego, o ile o tem zawiadomiony będzie Bank państwa.

Art. 12. Procent od sola weksli strącony będzie z góry za cały czas. Przy wykupowaniu przedterminowym weksli procent będzie zwracany.

Art. 13. O wysokości przyznanego kredytu decyduje komitet dyskontowy raz do roku w końcu grudnia st. st.

Art. 14. W razie pojawienia się ogłoszeń o wystawieniu majątku na licytację z oznaczeniem dnia licytacji dyskontowanie sola weksli będzie zawieszone aż do złożenia kwitu z opłaconych rat.

Art. 15. Kredyt zostaje zawieszony: a) w razie oddania majątku w dzierżawę; b) w razie wykrycia dewastacji majątku (sprzedaży inwentarza, cięcia lasu itd.) i c) w razie zaprotestowania weksli. W tym ostatnim wypadku kredyt może być przywrócony, jeżeli ziemianin wykaże, iż przyczyny, które zmusiły go do dopuszczenia protestu, zasługują na uwzględnienie.

Nadto ogłoszono dodatkowe przepisy tymczasowe na rok jeden, upraszczające powyższą procedurę, jeżeli wymagany kredyt nie przewyższa 10% szacunku Banku szlacheckiego.

Co za różnica! co za różnica! co za różnica!.

A teraz, jaki sens moralny wypływa z tego dla nas?

— Oto, że tak wiedeńczycy, jak i my zgrzeszyliśmy obojętnością, oraz nieuszanowaniem pamiątek po tak wielkich genjuszach, jakimi byli Haydn i Chopin, a choć obie winy są ciężkie, to wszakże my przedstawić możemy okoliczności łagodzące; i tak: gdy „Haydngasse” leży w samym Wiedniu, nasza „Żelazowa Wola” znajduje się zupełnie na uboczu, zdala od Warszawy, a więc komunikacja z nią trudniejsza; następnie, gdy wsławiony już dziś pachciarz wyrabia sery w domku, w którym, jak się okazuje, nie stała nigdy kolebka Fryderyka, to na „Haydngasse”, starego mistrza pracownię świętokradzko zamieniono na zbiorowisko gratów, w pokoiku zaś, w którym wielki kompozytor oczy zamknął, dziś ubrania łatają ludziska, którzy może i pojęcia nie mają, w jak pamiątkowej miejscowości los im przebywać dozwala.

. . . .

Przy sposobności dodaję, że piękny i duży dom na Mariahilfer-Gasse, nr. 22 do Glucka niegdyś należący, już nie istnieje. Widziałem go jeszcze w r. 1873-m, teraz stoi tu pyszny pałac, a jakkolwiek przyczynia on się bezsprzecznie do przyozdobienia ulicy..., co chcecie?—jabym wolał popatrzeć na stary lecz dobrze jeszcze zachowany dom, w którym wielki reformator opery w r. 1787-ym życia dokonał!...

Adam Münchheimer.

Kanalizacja i wodociągi.

Wyraziliśmy przed dwoma tygodniami obawę, że w sprawie robót kanalizacyjnych i wodociągowych, program tegoroczny może nie być w zupełności wykończony.

Obecnie dodać nam do powyższego wypada, że brak cegły od kilku dni wpływa bardzo niekorzystnie na rozwój rozpoczętych już robót i obawa co do zwłoki w ich wykończeniu staje się z każdym dniem poważniejszą, albowiem pozostaje tylko 85 dni roboczych do końca sezonu, robót jest bardzo wiele, a cegły przedsiębiorca dostarcza zaledwo połowę tej ilości, która niezbędnie jest potrzebną. Fakt ten tłumaczy się nie złą dyspozycją, lecz tem, że nie wszyscy, którzy przyjęli na siebie obowiązek dostarczenia cegły, wywiązali się z niego należycie. Brak zatem cegły, decyduje o losach kampanji budowlanej, wątliwą więc rzeczą jest, czy zarząd kanalizacji zdoła uporać się na czas z olbrzymiemi robotami, z których spełnił zaledwo 30%, a pozostaje mu jeszcze około 70% do wykonania w ciągu r. b.

Główny inżenier, W. H. Lindley, zaznaczył w tej kwestji, obszernie na ostatniem posiedzeniu komitetu traktowanej, że odbiór cegły od Granzowa odbywa się w sposób przesadnie subtelny, że brak dochodzi do 50%, wtedy gdy sortowanie mniej srogie lecz sprawiedliwe odrazu przysporzy tego materjału, którego niedostatek tak silnie odczuwać się daje.

Wybrana w myśl głównego inżeniera *ad hoc* komisja zajmie się w bieżącym tygodniu zbadaniem jego wniosków.

Sprawa budowy osadników, poruszoną została nanowo i jest uzasadniona nadzieja, że i tam roboty nareszcie się zaczną, jeżeli tylko zapasy cegły i dostawa z Kawęczyna umożliwią chociażby wyprowadzenie samych fundamentów.

Władze wojskowe sprzedały pas na polu Mokotowskiem, potrzebny pod osadniki, za 43,650 rs., jednak miasto nie płaci za ten grunt gotówką, ale wykona w zamian dalszy ciąg kanalizacji cytadeli aleksandrowskiej. Ponieważ roboty ostatnie kosztują przeszło 60,000 rs., przeto zarząd inżenierji fortecznej wniósł różnicę tej sumy do Banku państwa na rzecz magistratu. Po załatwieniu tej formalności i usunięciu ostatniego składu prochu na polu Mokotowskiem, roboty zaczną się także przy kanalizacji cytadeli.

Dwie ważne sprawy opracowywa w obecnej chwili p. W. Lindley, a mianowicie: projekt zabezpieczenia miejsca czerpania wody z Wisły, czyli dodatkowego lub dodatkowych smoków. Jest to kwestja najcelniejszego dla Warszawy znaczenia i dlatego zaznaczamy myśl zasadniczą, na jakiej pan Lindley projekt swój opiera.

Dotychczasowe badania i doświadczenia ruchu ław piaszczystych na Wiśle przekonały, że posuwanie się tych ław odbywa się dość prawidłowo i w pewnych, dających się nawet bliżej określić rozmiarach, tak, iż niemal z pewnością przewidzieć można, na jakiej przestrzeni ława taka się rozciągnie i w dół rzeki się przesunie. Jeżeli zatem smok, obecnie funkcjonujący, nazwiemy literą *a*, powyżej założyć się mający drugi *b*, poniżej trzeci *c*, a odległość od *a* do *b* będzie większą, aniżeli podpatrzone wymiary ław piaszczystych, w takim razie zabezpieczenie czerpania wody musi być osiągniętem; skoro zasypany będzie *a*, działać mają *b* i *c*, skoro *b* ulegnie zamuleniu, *a* i *c* dostarczą miastu zawsze potrzebnej ilości wody, i kwestja bezpieczeństwa alimentacji miasta raz na zawsze zejdzie z porządku dziennego.

Drugą ważną sprawą, zajmującą głównego inżeniera, jest zaopatrzenie w wodę przedmieścia Pragi i przyłączonych w ostatnich czasach nowych dzielnic podmiejskich.

Dotychczas funkcjonujący wodociąg na Pradze nie czyni już w chwili obecnej zadość tym wymaganiom, jakim w naszych czasach zakłady tego rodzaju odpowiadać winny.

Ilość wody, jakiej dostarcza, jest zbyt szczupłą w stosunku do ludności, zamieszkującej nową Warszawę po prawym brzegu rzeki. Sieć rur nie odpowiada również potrzebom i założona jest bez względu na dalszy rozwój miasta, jaki się w naszych oczach dokonywa.

Nie dość na tych dwóch argumentach; nadmienić dalej wypada, że woda jest niefiltrowaną, a co najgorsze, że miejsce, z którego czerpie Praga swoją wodę, leży tuż obok starego i cuchnącego wylotu kanałowego. Łatwo pojąć, że kwestja kardynalnej zmiany w dostarczeniu wody czystej i zdrowej jest palącą dla całej ludności Warszawy; pożądanem byłoby zatem, ażeby członkowie komitetu, a przed innymi lekarze i hygieniści poparli i ułatwili szybkie rozwiązanie projektu Lindleya, tem bardziej, że fundusz na ten cel 270,000 rs. jest do dyspozycji IV-ej serji robót kanalizacyjnych i wodociągowych.

R.

Wyścigi carskosielskie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Petersburg 6-go lipca.

Pogoda sprzyjała prawie przez cały czas wyścigów; tor jeszcze niezupełnie suchy, lecz bez porównania lżejszy niż w niedzielę. Publiczność zebrała się dość licznie i ożywienie przetrwało od początku do końca.

W pierwszym biegu o nagrodę Towarzystwa rs. 500 dla trzylatków i starszych startowało pięć koni: „Avliar 2” Curikowa (Marcinkowski), „Don-Kichot” Łazarewa, „Dijadema” Mamontowa, „Marta” szkoły kawaleryjskiej i „Bravo” Niezabitowskiego (Adamowicz); z koni tych „Avliar” i „Marta” pięcioletni, reszta trzylatki.

Poprowadził „Don-Kichot”, za nim szła „Dijadema”; przed trybunami jednakże wysunął się „Avliar 2” i wygrał u „Don-Kichota” dwie długości; trzecią była „Dijadema”, czwartą „Marta”, ostatnim „Bravo”.

W *Steeple chasse* dżentelmeńskim o nagrodę rs. 500 na metę trzech wiorst z pięciu współzawodników poważnemi konkurentami byli tylko: „Général” bar. von Willebrandta i „Kalais” p. Listowskiego, które ostatnim razem przyszły prawie głowa w głowę. Dziś zwyciężył „Général” w 4 m. 20 sek.; drugim był „Kalais”, trzecim „Tuman” p. Lisaniewicza pod Worońcem, czwartym „Tirard” Lichaczewa pod właścicielem, ostatnim „Good-Boy” Michajłowa pod bar. Strombergiem.

Bieg następny (dżokiejski) o nagrodę Towarzystwa rs. 800 na dystansie 2 wiorst zwołał do startu 7 koni: „Brisso” (Sawelijew) p. Łazarewa, „Floridor” (Kleidon) pp. Rusanowa i Konoplina, „Plaisir” (Maczek) p. von Blocka, „Facetka” (Bruno) p. Korsaka, „Pomela” (Pożogin) bar. von Willebrandta, „Roi-de-Faineau” (Puzikow) Woroncowa i Comp. i „Pomoc” (Wilson) p. Grabowskiego.

Poprowadziła „Pomoc”; cały prawie dystans szły konie w jednej masie, grając ciągle w szufladki; na linji prostej oddzielił się od reszty „Plaisir” i wygrał na kilka długości z łatwością w 2 m. 35 sek., drugim był „Brisso”, trzecią „Facetka”, reszta bez miejsca.

„Plaisir” chodził dotychczas w biegach dżentelmeńskich i pomimo, że wygrywał, niespodzianką było jego dzisiejsze zwycięztwo; dobrze był prowadzony i zdradził niepoślednią klasę.

Bieg płaski (dżentelmeński) na metę 2 wiorst o nagrodę rs. 200, wygrał pułku konnego lejb gwardji „Strażak” pod p. Sziszkinem, drugą była „Fine-Fleur”, własność spółki, „Fough-a-Ballach” pod p. Niezabitowskim, trzecim „Dyktator” Kuprijanowa pod właścicielem, czwartą „Odaliska” Garbińskiego pod p. Worońcem; dalej „Concette”, „Renons”, „Kremonka” i ostatnim „Frascuello”.

Bieg ten odznaczył się dość szybkim *pace*, którym zaczął „Strażak”; konie rozciągnęły się w długą linję. Dystans zrobiono w 2 m. 39 sek.

O nagrodę Towarzystwa w sumie rs. 1,000 na metę 2 w. 100 sąż. walczyły: „Prometej” Woroncowa i Sp., „Kemlicz” p. Grabowskiego (Wilson) z „Aunt-Sofer” Mamontowa (Eps) i „Iskra” Niezabitowskiego (Adamowicz). Sympatje dzieliły się pomiędzy „Prometejem” i „Kiemliczem”; poprowadził ten ostatni i trzymał się doskonale; na linji prostej zaczął go wymijać „Prometej”, więc Wilson uznał za stosowne użyć szpicruty; ale czy władał nią niestosownie, czy też koń do tego nieprzyzwyczajony, stracił bowiem prosty kierunek i szedł jakiś czas zygzakiem; ułatwiło to wygraną „Prometejowi”, który pobił go na pół długości. „Kiemlicz” biega coraz lepiej i wkrótce będziemy go widzieli zwycięzcą. Trzecią przyszła „Aunt-Sofer”, ostatnią „Iskra”.

Bieg z płotami o rs. 500 na dystansie $2\frac{1}{2}$ w. zupełnie niespodziewanie wygrała „Jeanne d'Arc” pod p. Nosowiczem u zwycięzkiego zwykle „Emeryta” (p. Derozinskij)

Byłoby może inaczej, gdyby p. Dorozinskij prowadził bieg od początku w szybszem tempie.

W *handicapie* na metę 2 w. 100 sąż. o nagrodę rs. 500 widzimy dość zbierane towarzystwo; a więc: pp. Grabowskiego i Zielińskiego „Tapiokę" (Wilson), hr. Ribopiera „Stellarię" (Brookbanks), p. Mamontowa „Tora" (Eps), Woroncowa i Sp. „Bor'bę" (Konner) i bar. Stromberga „St. Obain'a (Macsea).

„Tapioka" z największą wagą 3 p. 37 f. przyszła ostatnią; wygrał „Tor" (3 p. 20 f.), dobra druga przyszła „Bor'ba", tuż za nią „St.-Obain"; „Tor" przebiegł dystans w 2 m. 50 sek.

Bieg płaski (dżentelmeński) na metę 2½ w. o rs. 500 wygrała z łatwością na *finishu* „Kitti 2" pod p. Nosowiczem, drugim był „Radegast" pod p. Warguninem, trzecim „Serwantes" v. Blocka pod p. Strombergiem. „Kitti" biega widocznie daleko lepiej na suchym torze; „Serwantes" nie gotów.

Startowali: baron von Willebrand, pp. Gułkowski i Iljenko. Sędzią przy słupie był p. Wachter.

Następne wyścigi w niedzielę, d. 10-go lipca.

R. S.

Bismarkiana.

Z obfitego materjału anegdotycznego, wysnutego z łona długiej dyplomatycznej karjery ex-kanclerza Niemiec, w chwili, gdy ostatnia wycieczka jego do Wiednia i nieumiarkowane gadulstwo znowu na czas krótki bohaterem dnia go uczyniły, podajemy poniżej kilka przypowiastek.

Celem wycieczki do Wiednia był ślub hr. Herberta; rozpoczniemy tedy od przypomnienia, jaką to drogą przed laty Otto Bismark dostał się do ołtarza.

Przyszły kanclerz, jako junkier jeszcze, na jednym z balów zimowych spotkał niewielkiego wzrostu, żywą, wesołą, sprytną pannę Puttkamer i zakochał się w niej na zabój. Ale oto zwykłą koleją rzeczy minęła zima, przyszło lato i panna wraz z rodzicami wyjechała na wieś. Bismark osamotniony przyszedł wkrótce do przekonania, że bez dziewczyny trudno mu będzie dalej ciągnąć taczkę żywota, niewiele też myśląc, w liście do Puttkamera oświadczył się o rękę córki jego.

Zdziwiono się wielce na zamku Reindorf, zdziwiono i zagniewano. Jakto, ten niedokończony student, dymisjonowany referendarz, głośny ze swawoli i opilstwa i jedynie dla postawy swojej i zabawnych konceptów przyjmowany w towarzystwach, ten junkier gołowąsy śmiał...

Że jednak córeczka, spuszczając oczy, szepnęła coś o sympatji i szczerości uczuć, matka jej zwróciła uwagę ojca na powagę, jakiej używał stary Bismark, o tyle szanowany, o ile lekceważono młodego, i wymogła na mężu, iż przez wzgląd na rodziców junkra, zaproszono go do siebie, w celu zawarcia bliższej znajomości.

Rada familijna była w komplecie, poważna ilość wujów i ciotek z poważnemi wielce minami zebrała się w salonie Puttkamerów, gdy na dziedzińcu pałacowym zeskoczył z kozła kabrjoletu swego Otto Bismark. Kilka minut później wpadł do salonu, jak huragan, a nie zważając na uroczysty nastrój obecnych, wycałował zarumienioną po uszy dziewczynę. Że to już tak daleko zaszło pomiędzy młodymi ludźmi, rodzice ani się domyślali. Cóż tedy było robić? Bez zwłoki wyprawiono zaręczyny, długo wszakże jeszcze Puttkamer wierzył święcie, iż nieszczególną zgotował córce przyszłość.

Stosunek ex-kanclerza do Hohenzollernów znany jest każdemu, ze zdziwieniem jednak ten i ów dowiaduje się, że właśnie rodzina ks. Wilhelma, dzisiejszego cesarza, szczególniej była przez Bismarka ukochaną. Ulubieńcami jego byli młodzi książęta, których, jak mógł, najczęściej odwiedzał, a nigdy z próżnemi rękami. To też dzieci garnęły się do niego, zowiąc go „wujem" Bismarkiem i odpłacając mu się za oznaki przywiązania pełnem zaufaniem.

Pewnego razu w dniu urodzin obecnego następcy tronu, który wówczas kończył rok ósmy, Bismark zjawił się przed nim z arystonem w ręku, który dziecku niewymowną sprawił radość. Książę jął zawzięcie kręcić korbą, wkrótce wszakże zmęczył się i poprosił Bismarka o zastąpienie go. Zabrał się tedy kanclerz do dzieła, przygrywając od ucha, gdy następca tronu z braćmi puścił się w tany. W chwili tej wszedł do pokoju ks. Wilhelm, a spostrzegłszy, co się dzieje, śmiejąc się, rzekł do Bismarka:

— Oho, to już i cesarzów w zarodku nawet uczysz pan tańczyć wedle własnej nuty?

— Przyznasz jednak książę—brzmiała odpowiedź—że im jakoś z tem dobrze.

Co prawda, pod działaniem przeważnego wpływu ex-kanclerza i wobec wielkiej jego popularności, bywało i Wilhelm I-szy burzył się od czasu do czasu. W kole bliższych znajomych opowiadał Bismark często następujące zdarzenie:

— W ciągu wojny francuzkiej odbywałem właśnie podróż jakąś w jednym wagonie z królem, gdy na którejś ze stacyj dobiegły nas głosy zebranej na peronie publiczności. Mówiono o zajęciu przez wojska nasze pewnej miejscowości i ktoś zawołał głośniej: „Tak, tak, *bismarczycy* już tam dotarli". Król zbladł i zapytał: „Cóż to znowu, co oni sobie myślą?" Udałem, że nie rozumiem, o co chodzi. Zamilkliśmy obaj. Po kilku minutach jednak, gdy już pociąg ruszył ze stacji, odezwał się król: „Lud przecie powinienby wiedzieć, że to moje wojska, nie pańskie". Od tej pory—kończył Bismark—często mi żona zwracała uwagę na scenę w wagonie, a ilekroć, czy to przez upór lub chęć wyzyskania wpływów swoich, gotów byłem drasnąć miłość własną cesarza, dość było, gdy mi rzekła: „Przypomnij sobie *bismarczyków*", abym zamilkł i spokorniał."

Już bo co pokornym, miękkim, Bismark bywał chyba rzadko i niewielu go takim oglądało. Uległość jego względem profesora Schweningera, domowego lekarza i przyjaciela, objawem jest wielce wyjątkowym. Schweningera sprowadził do ojca hr. Herbert. Chodziło wtedy o wyleczenie kanclerza z dojmującego wielce nerwowego bólu w twarzy. Wzywani przedtem lekarze określili chorobę mianem *Neuralgia facialis*, bólu wszakże nie zdołali usunąć.

Schweninger rozpoczął od szczegółowego wypytywania się o źródło choroby, objawy jej poszczególne, przyczem co chwila to tu, to tam dotykał księcia palcami. Bismark do najwyższego stopnia zdenerwowany zerwał się w końcu, wołając: „A dajże mi pan pokój z temi pytaniami! Nie widzę celu tej indagacji i zirytowała mnie". „Tak?—odparł Schweninger spokojnie.—Ha, jak się waszej książęcej mości podoba. Chcesz się książę leczyć, nie odpowiadając na pytania lekarza, to wezwij weterynarza. Oni lecząc, żadnych nie zadają pytań." Bismark oniemiał. Skoczył do lekarza i zmierzył go oczyma, od których, jak Schweninger sam opowiadał: „Gdyby były pistoletami, zginąłbym, jak ruda mysz, na miejscu". Lekarz wytrzymał jednak spokojnie napad gniewu, Bismark zaś, milcząc, zaciskał pięście, aż się wreszcie uspokoił. „Dobrze więc—rzekł po chwili—kiedy to konieczne, pytaj pan dalej. Śpiesz się tylko. Rad będę wielce, jeżeli nauka pańska stanie na wyżynie grubjaństwa, którego próbkę przedstawiłeś mi pan właśnie".

Schweninger usunął wkrótce ból przez wyrwanie nadpsutego zęba, Bismark zaś mianował go lekarzem przybocznym i szczerze się z nim zaprzyjaźnił.

Zdarzało się, bywał nawet żelazny kanclerz ludzkim i wyrozumiałym. Świadczy o tem anegdota o przyłapanym na gorącym uczynku kamerdynerze, który ukradkiem z kieliszka księcia upijał wino, a któremu Bismark, widocznie w dobrym humorze, podarował piękny kielich, wychodząc z zasady, iż zamały był na dwie osoby, kazał sobie przynieść inny.

Na zakończenie podajemy próbkę „figlów" eks-kanclerza.

Działo się we Frankfurcie w czasie spisywania warunków pokoju po krwawej wojnie francuzko-niemieckiej. Ze strony francuzkiej prowadzili układy, jak wiadomo, Juljusz Favre i zmarły niedawno pierwszy minister finansów trzeciej rzeczypospolitej, Pouyer-Quartier.

Pewnego dnia, w wolnej od układów chwili, Pouyer zwrócił uwagę Bismarka na wysokie ceny biletów na kolejach niemieckich i drożyznę po bufetach.

— Szesnaście talarów—mówił— za bilet ze Strasburga do Frankfurtu, to trochę zawiele. A w dodatku niesłychane ceny w bufetach na dworcach.

— Uwaga pańska byłaby słuszną—odparł Bismark spokojnie—gdyby nie istniejące u nas urządzanie, mocą którego nic nie kosztuje droga z powrotem. Bufety również podróżnym, powracającym do siebie, wszystkiego dostarczają darmo.

Pouyer-Quartier odpowiedź powyższą przyjął jako wymierzony przeciw niemu docinek i przerwał rozmowę, o której niebawem zapomniał.

Zdziwił się więc niepomiernie, gdy po ukończeniu układów zażądał na dworcu frankfurckim biletu do Strasburga, kasjer zaś oznajmił mu, że się nic nie należało, droga bowiem powrotna odbywa się darmo. Zdziwienie francuza rosło w miarę, jak na przystankach, ilekroć zażądał czego w bufetach, podawano mu wszystko, feniga nie biorąc wzamian, i objaśniano wszędzie, że taki już zwyczaj w Niemczech.

Pouyer-Quartier, rad nierad, uwierzył w końcu w istnienie dziwacznego zwyczaju, i znacznie później dowiedział się dopiero, iż był przedmiotem mistyfikacji Bismarka, którego kosztem odbył podróż z Frankfurtu do Strasburga.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* dowiaduje się, że nowoopracowana przez komisję ministerjum finansów ustawa, dotycząca zakładów jadłodajnych, wejdzie w życie w całem państwie russkiem z d. 1-ym stycznia 1893-go r.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ogłoszono zmiany w ustawie kasy emerytalnej ministerjum sprawiedliwości. Wszyscy kandydaci do posad sądowych oraz osoby, zaliczone do ministerjum, w razie otrzymania posady etatowej obowiązane będą wnieść do kasy emerytalnej sumę odpowiednią, licząc po 8 kop. za dzień za cały czas, przez jaki pozostawały kandydami do posad sądowych.

= *Grażdanin* donosi, iż przy ministerjum spraw wewnętrznych ma być niebawem utworzona komisja, która zajmie się kwestją organizacji szpitalów dla obłąkanych w miastach większych i prowincjonalnych.

= Według informacyj dzienników petersburskich, ustawa banku włościańskiego ma uledz pewnym reformom.

= *Mosk. wied.* donoszą, iż nowe taryfy na przewóz soli zostały zatwierdzone.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż przejście kolei moskiewsko-brzeskiej na rzecz skarbu nastąpi nie wcześniej, aż w r. 1896-ym.

= *Goniec Finansowy* w numerze 25-ym z 3-go lipca r. b. zamieszcza rozporządzenie p. zarządzającego ministerjum skarbu z d. 7-go maja r. b., mocą którego oznaczono na tarę za skrzynie, w których sprowadzane są czcionki drukarskie z zagranicy, strącać nadal po 7% ogólnej wagi.

= Z dniem jutrzejszym zaczyna obowiązywać nowa zniżona taksa aptekarska. Z tego powodu wszyscy właściciele aptek w Warszawie otrzymali zawiadomienie, aby od jutra, d. 13-go lipca, przy pobieraniu należności za lekarstwa obliczali ściśle podług nowej taksy, która jest niższą od dawniejszej w stosunku 27—30%, mianowicie gdy dotyczy lekarstw, złożonych z kilku środków. Jednocześnie nadmieniamy, że dawny przepis, aby za lekarstwa, powtarzane na zasadzie kopij recept, czyli t. zw. sygnaturek aptecznych pobierać poprzednio oznaczoną cenę, bez względu na późniejszą zmianę taksy, został zniesiony i wszelkie lekarstwa, sporządzone na zasadzie owych sygnaturek, winny być obliczane podług najnowszej zniżonej taksy.

= W tych dniach ma wyjechać do Petersburga delegacja, złożona z prezesa rady zarządzającej jenerała Palicyna, członka tejże rady hr. Czackiego i innego jeszcze jej członka a zarazem przedstawiciela grupy akcjonarjuszów zagranicznych, dla złożenia w ministerjum komunikacyj bliższych objaśnień co do interesów kolei wiedeńskiej.

= Rząd gubernjalny wydał pozwolenia następującym właścicielom posesyj na budowę, a mianowicie: przy ulicy Krochmalnej nr. 1032b — trzypiętrowej oficyny murowanej; przy ulicy Elektoralnej nr. 781 domu piętrowego, a pod nr. 780 takiegoż domku; przy ul. Marszałkowskiej nr. 1754S na budowę czteropiętrowej oficyny i nadbudowanie dwóch pięter na domu frontowym; w alei Jerozolimskiej pod nrem 1574G na budowę trzypiętrowej oficyny; przy ulicy Petersburskiej nr. 184 na budowę oficyny z piwnicami; przy ul. Hożej nr. 1654E na budowę trzech oficyn trzypiętrowych; przy ul. Okopowej nr. 2492c na budowę oficyny drewnianej; na Krakowskiem-Przedmieściu nr. 410 na przebudowę trzeciego piętra w głównym pawilonie; przy ul. Miłej nr. 5163 na budowę oficyny drewnianej; przy ul. Wołowej nr. 243 na Pradze na zabudowania piętrowe gospodarcze; na Lesznie nr. 619 na budowę dwóch oficyn murowanych.

= W lokalu urzędu starszych przy ul. Chmielnej odbyła się półroczna sesja zgromadzenia młodszych felczerów. Z przedstawionego sprawozdania rachunkowego okazuje się, że remanent wynosił rs. 1238, dochodu zgromadzenie miało rs. 271, wydatków rs. 82, kapitał więc podniósł się do 1416 rs. Przy zgromadzeniu zaprowadzono kasę pożyczkową, z której za poręczeniem dwóch kolegów wolno zaciągnąć pożyczkę do wysokości 36 rs. i ze spłatą w ciągu roku.

= Bilety bezpłatnej jazdy na kolei terespolskiej, wydane przez dawny zarząd, jeżeli są roczne, czy to służbowe, dające zarazem prawo przejazdu na parowozach i w pociągach towarowych, czy też zwykłe dla przejazdu w pociągach pasażerskich, służyć mają do końca r. b., poczem wymiana tych biletów zależeć będzie od głównego zarządu kolei skarbowych; jednorazowe zaś z określoną datą lub bez przyjmowane będą do 13-go sierpnia. Zawiadowcom stacyj jeszcze pozostawiono prawo wydawania biletów dla swoich podwładnych.

= Biuro informacyjne o nędzy wyjątkowej w Warszawie osiągnęło w ciągu czerwca z ofiar dobrowolnych sumę 2,285 rs. 61 kop. i wsparło w tym samym czasie 501 ubogich rodzin.

= Egzaminy wstępne do klas: przygotowawczej, trzeciej, czwartej, piątej i szóstej szkoły realnej we Włocławku rozpoczną się d. 20-go sierpnia. Do pierwszej i drugiej klasy uczniowie nie będą przyjmowani.

= Poczynając od dzisiaj, latarnie gazowe miejskie winny być zapalane o godz. 9-ej min. 15 wieczorem, gaszone zaś o kwadrans przed trzecią rano.

= Proszeni jesteśmy o zamieszczenie, że nową fabrykę waty hygroskopijnej w Zapolu pod Grodziskiem otwiera nie p. Kindler, właściciel Ossowca, lecz teść jego dr. S. Bartkiewicz, zwijając jednocześnie taką samą fabrykę w Łodzi, a to z powodu braku odpowiedniej dla podobnej fabrykacji wody.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z dokonanej z mojego polecenia rewizji okazało się, że w chederze pod nr. 13-ym przy ul. Ostrowskiej w sobotę i święta żydowskie zbierają się starozakonni na modlitwę. Z uwagi, że do modlenia się są w mieście, oprócz bożnic, specjalne lokale, nazywane domami modlitwy, że ilość tych ostatnich przewyższa rzeczywistą potrzebę, a więc niema zasady dozwalać na zbieranie się w chederach, mających charakter naukowy i że dlatego dla domów modlitwy i chederów ustanowione są specjalne kontrole oraz szyldy, polecam pp. komisarzom cyrkułowym wzmocnić dozór, aby w szkołach żydowskich nie odbywały się zebrania na modlitwę bez mojego zezwolenia, o przekraczających zaś niniejsze rozporządzenie należy mi donosić. Jednocześnie przekonawszy się z doniesienia komisarza cyrkułu bielańskiego, że cheder, utrzymywany przez Grünberga pod nr. 27-ym przy ul. Miłej, mieści się nad ustępem i chociaż zajmuje trzy pokoje, to jednak dwa zajęte są na kuchnię i sypialnię Grünberga oraz jego współlokatorów, a nadto cały lokal utrzymywany jest nader nieporządnie, polecam nie dozwolić na dalsze w rzeczonym lokalu zbieranie się dzieci na naukę, zewnętrzne i wewnętrzne szyldy zdjąć i o wykonaniu rozporządzenia donieść mi we właściwym czasie."

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator witebski t. r. książę Dołgorukow z Berlina, zarządzający kancelarją jenerał-gubernatora warszawskiego rz. r. st. Bożowski z Suwałk; wyjechali zaś: inspektor kolei w Królestwie Polskiem inżenier rz. r. st. Łaskin do Skierniewic, prezes zarządu akcyzy rz. r. st. baron Szteingel za granicę.

= Karol hr. Jezierski, członek zarządu Towarzystwa dobroczynności, wyjechał na kilka miesięcy za granicę.

= Z literatury.

* Ostatni numer *Tygodn. illustr.* zamieszcza reprodukcje celniejszych płócien tegorocznego salonu w Paryżu z portretem Ojca św. na karcie naczelnej.

* Ostatni numer *Wędrowca* podaje ilustracje z Kielu i Nancy.

W tymże n-rze spotykamy feljeton Klemensa Junoszy „Corso warszawskie"; sympatyczny ten autor po dłuższej a ciężkiej chorobie przyszedł obecnie do zdrowia.

* Numer bieżący *Przyjaciela zwierząt* zawiera między innemi: „Do słowika" wiersz Antoniego Pileckiego, „Zołza u koni" przez Z. F., „Czy wróble są szkodliwe?" przez koźlarza Mazowieckiego.

* Pod tytułem „Pogadanki o teatrze i teatr polski w Petersburgu" wydał p. Henryk Elżyński broszurę wielce interesującą.

Po za uwagami o scenie naszej nad Newą, książka obejmuje spis sztuk, wystawionych w Petersburgu, według nazwisk autorów ułożony, oraz spis sztuk z oznaczeniem, ile razy grano każdą w sezonie.

Książka czyta się z zajęciem.

= Z teatru.

* W dniu dzisiejszym, o godzinie 11-ej przed południem, odbyła się na scenie teatru Rozmaitości próba czytana z czteroaktowej komedji Wiktoryna Sardou „Stryj Sam", która obecnie będzie najbliższą nowością w teatrze Letnim.

W obsadzie komedji „Stryj Sam" figurują panie: Czakówna, Chraszczewska, Gilska, Ludowa, Marczellówna, Mirecka, Morska, Quellerówna, oraz pp.: Bolesławski, Czarnecki, Frenkiel, Grzywiński, Grubiński, Krogulski, Kruszewski, Ładnowski, Nowicki, Prażmowski, Wolski i Wojdałowicz.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Rigoletto" (ostatni występ pani Stromfeld-Klamrzyńskiej), w Letnim „Nasze anioły", a w Nowym „Dziecko szczęścia" (po raz dwudziesty piąty).

* „Nasze anioły" ukażą się jutro po raz piąty na deskach teatru Letniego.

Komedja Wołowskiego daną będzie również pojutrze w miejsce projektowanych „Mieszczan na prowincji", których wznowienie odłożono do przyszłego tygodnia.

* Teatr Nowy daje jutro wznowioną wystawną operetkę Straussa „Symplicjusz" z udziałem pań Manowskiej i Święckiej, oraz pp. Morozowicza, Misiewicza, Rzecznika i Olszewskiego w głównych rolach.

Widowiska jutrzejszego dopełni divertissement baletowe, złożone z czardasza i mazura.

* „Dziecko szczęścia" grane będzie w bieżącym tygodniu w czwartek, sobotę i niedzielę, w piątek zaś ukaże się na deskach teatru Nowego po półrocznej przerwie „Nitouche" z panią Zimajerową.

* Na widowisko poranne, projektowane na niedzielę w teatrze Letnim na rzecz kasy pożyczkowej artystów, daną ma być podobno „Violetta" z gościnnym udziałem pani Stromfeld-Klamrzyńskiej.

* Słyszeliśmy, że Aramburo zawitać ma wkrótce do Warszawy.

W takim razie widowiska operowe byłyby dawane w teatrze Letnim.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 349, Letnim 465, Nowym 370; w teatrzykach ogródkowych: Belle-vue 223, Eldorado 106, Wodewilu 60; na koncercie symfonicznym w Dolinie Szwajcarskiej 312.

= Z teatrzyków.

Dwie nowości zapowiadają nam na jutro teatrzyki ogródkowe.

Wodewil wystawić ma komedję hr. Stanisława Rzewuskiego „Optymiści", Eldorado zaś oryginalną 3-aktową farsę „Filski, Pilski i spółka" pióra p. Zdanowskiego.

Belle-vue wciąż bawi w „Pirenejach".

= Środowy.

Dyrektor orkiestry kasselskiej na jutrzejszym programie koncertowym zamieścił znów jedną z symfonij Beethovena, a mianowicie 8-mą (F-dur).

Oprócz niej usłyszymy nadto koncert Spohra, odegrany przez nowo zaangażowanego skrzypka solistę, p. Angera.

Czwartkowy koncert składać się będzie z popisów solistów orkiestry p. Bullerjahna.

= Ze sztuki.

* W salonach Towarzystwa sztuk pięknych Henryk Siemiradzki wystawił najnowszą swoją pracę, pod tytułem „Sąd Parysa".

Artysta za temat obrał tę chwilę, gdy Parys z przedstawionych mu trzech bogiń: Minerwy, Junony i Wenery, o piękność spór z sobą wiodących, tej ostatniej przyznaje palmę pierwszeństwa.

Obraz ten stanowi własność p. Ludwika Norblina i tylko przez czas krótki znajdować się będzie na wystawie.

Z innych dzieł, świeżo wystawionych w salonach Towarzystwa sztuk pięknych, notujemy: Stefana Popowskiego „Wieczór"; Michała Wywiórskiego „Z polowania"; Henryka Piątkowskiego „W dzień pochmurny" i „O zachodzie słońca", wreszcie Maurycego Sztencla „Głowa kobiety" roboty pastelowej.

Dział akwarel reprezentują: Juljana Fałata „Myśliwy"; Stanisława Wolskiego „Pod lasem"; Bronisława Raciborowskiego „Halstadt" i Feliksa Szewczyka trzy obrazki: „Na spacerze", „Rekonesans w Hiszpanji" i „Trębacze bawarscy".

= Regulamin konkursowy.

W tych dniach w kancelarji Towarzystwa sztuk pięknych odbędzie się posiedzenie grona budowniczych w celu wprowadzenia niektórych zmian w regulaminie trzyletnich konkursów architektonicznych towarzystwa.

Do narad zaproszeni zostali pp.: F. Brauman, E. Cichocki, J. Dziekoński, A. Goebel, K. Loevy, M. Plebiński, W. Rakiewicz, tudzież B. Żochowski.

= Zebranie koleżeńskie.

Grono kolegów, którzy przed ćwierć wiekiem, a więc w 1867-ym r., ukończyli gimnazjum łomżyńskie, zebrało się onegdaj, za zezwoleniem władzy, w Warszawie.

Spotkanie nastąpiło przy wodotrysku w Saskim ogrodzie, zkąd udano się na nabożeństwo do kościoła św. Krzyża, celebrowane przez dawnego prefekta, ks. Wojemno.

Do mszy służyli koledzy: dr. W. i inżenier R.

Po zdjęciu grupy fotograficznej, spożyto obiad w hotelu Angielskim, przeplatając liczne toasty serdecznemi wspomnieniami.

Stwierdzono, że z liczby 27-miu kolegów dwaj zmarli, 9-ciu nie mogło przybyć, a oprócz 16-tu obecnych znajdowało się trzech b. nauczycieli: pp. Henryk Załęski, P. Dąbrowski i wspomniany już ks. Wojemno.

Wprost z obiadu wszyscy zbiorowo udali się do teatru Letniego na przedstawienie „Naszych aniołów", której autorem jest współkolega, p. Michał Wołowski.

Po teatrze znów nastąpiło spotkanie i zapoznanie żon kolegów.

Prawie do rana przeciągnęło się to harmonijne zebranie.

Rozchodząc się, koledzy postanowili zebrać się znów za lat 8, czyli w 1900-ym roku.

= Zjazd pomologów.

Jak wiadomo, Towarzystwo ogrodnicze, pragnąc podnieść poziom ogrodnictwa w całym kraju i rozbudzić zamiłowanie do hodowli użytecznych roślin, postanowiło urządzić szereg wystaw w głównieiszych miastach prowincjonalnych.

Pierwsza taka wystawa odbędzie się w Łodzi i na wniosek braci Kaczyńskich uchwalono podczas wystawy zwołać zjazd pomologów w połączeniu ze zbiorową wycieczką członków Towarzystwa.

Program zjazdu, oznaczonego na dzień 7-my września, obejmie: 1) przejrzenie materjału na wystawie zgromadzonego; 2) poprawki w doborze normalnym i 3) rozpatrzenie listy odmian, które nadal w szkółkach mają być rozmnażane.

Pożądaną byłoby rzeczą, pisze *Ogrodnik polski*, aby owocoznawcy i w ogóle wszyscy w hodowli owoców zamiłowani zechcieli zgłoszenia swoje o przyjęcie udziału w zjeździe nadesłać najpóźniej do d. 15-go sierpnia, do redakcji wspomnionego czasopisma (Mazowiecka nr. 11) lub do 1-go sekretarza Towarzystwa, p. Fr. Szaniora w ogrodzie Saskim.

= Nowa spółka gorzelnicza.

Jak nas informuje korespondent łódzki, czterej właściciele gorzelni w pow. tamtejszym pp.: Frenkel z Wisławia, Lepelt z Błota, Wężyk z Bełdowa i Tulinius z Rżewa, z inicjatywy pierwszego z nich powzięli myśl zawiązania spółki udziałowej gorzelniczej p. t. „Zjednoczeni obywatele-gorzelnicy pow. łódzkiego".

Zadaniem jej i celem ma być współzawodniczenie we wspólnym interesie z piątą gorzelnią pod Łodzią czynną barona Heinzla w Łagiewnikach, który otwiera w samej Łodzi ogromne składy hurtowe swojej okowity.

Takiż skład „zjednoczonych gorzelników" ma być przeciwstawieniem handlowem reszty producentów miejscowych.

Powstanie, zawiązanie i działalność nowej spółki ma się rozpocząć w r. 1893-im.

= Konferencja.

W dniu 20-ym b. m. odbędzie się w Petersburgu konferencja kolejowa w przedmiocie ułożenia zimowego rozkładu jazdy, na którą wszystkie koleje Królestwa wysyłają swoich delegatów.

Zwykle konferencje rzeczone odbywały się znacznie później, t. j. we wrześniu, i dopiero w r. b. termin ten przyśpieszono.

= IX-ta serja obligacyj.

W sprawie wypuszczenia IX-ej serji obligacyj kolei wiedeńskiej ma być wkrótce zwołane nadzwyczajne posiedzenie akcjonarjuszów tejże kolei.

O ile wiadomo, wysokość sumy, obliczonej początkowo na rs. 900,000, okazuje się niedostateczną i cyfra ta zostanie znacznie podniesioną.

Fundusz z nowej obligacji obrócony zostanie na wzniesienie budynków, zakup wagonów itd.

Sprawozdanie rady zarządzającej, odczytane na ostatniem posiedzeniu zwyczajnem akcjonarjuszów, potrzebę zwiększenia tego funduszu już zapowiedziało.

= Kanalizacja.

Na ostatniem posiedzeniu komitetu budowy, na stja ta, skutek zażalenia przedsiębiorców pp. Szustera i Peschla, rozpatrywaną była sprawa dotkliwego braku cegły, jaka od pewnego czasu silnie daje się we znaki robotom kanalizacyjnym.

Ostatecznie postanowiono wydelegować komisję, złożoną z pp.: Diehla, Lilpopa, Marconiego i Ziętkowskiego, członka izby obrachunkowej Masłowskiego, oraz głównego inżeniera p. W. H. Lindleya, która zajmie się tą sprawą i wnioski swe przedstawi na najbliższem posiedzeniu komitetu.

Jak dotąd, cegłę do kanałów dostarcza wyłącznie fabryka p. Granzowa w Kawenczynie, która jednakże ze względu na znaczne dostawy, skontraktowane gdzieindziej, ograniczyła się na 70,000 sztukach tygodniowo.

Firma pp. Openheima w Szczęśliwicach zupełnie w tym roku dla kanalizacji nie dostarcza, nowa zaś fabryka p. Małachowskiego w Markach rozpocznie dostawę dopiero w końcu lipca.

W związku z brakiem cegły stoi sprawa odszkodowania przedsiębiorców za straty, poniesione przez wstrzymanie robót.

Taż sama komisja, której przewodniczy p. Marconi, zbierze się we wtorek o 11-tej, poczem zda raport w tej mierze komitetowi.

Biuro kanalizacji pierwszego oddziału, mieszczące się dotychczas przy ul. St.-Jerskiej nr. 16-ty, przeniesione zostało na ulicę Senatorską nr. 11-ty.

Komitet budowy kanałów i wodociągów przyznał na ostatniem posiedzeniu 50 rs. wynagrodzenia mularzowi Szrederowi, który przy pracy uległ okaleczeniu.

Również zatwierdzono podwyższony etat urzędników biura pomiarów.

Kosztorysy na budowę kanałów na ulicach: Franciszkańskiej, Gęsiej, Kościelnej i Kruczej, zatwierdzone już zostały przez władzę wyższą.

= Asfalt, drzewo, granit.

Wobec prowadzonych w naszem mieście prób i doświadczeń z brukiem drewnianym i zainteresowania się publiczności co do kosztu i względnej taniości jednego rodzaju w stosunku do innych, podajemy po

niżej kilka cyfr, uzupełniających naszą notatkę w numerze 188-ym.

Podług ostatnich propozycyj p. Devars'a zabrukowania ulicy Chmielnej drzewem, cena jednego sążenia kwadratowego wynosi 31 rs. 70 kop.; ta sama powierzchnia, wyłożona kostkami granitowemi, kosztuje 46 rs. 80 kop., zaś asfalt 48 rs.

Wypada ztąd, że asfalt jest najdroższym, drzewo najtańszym materjałem z punktu kapitału nakładowego.

Co zaś do kosztu bruku drewnianego na Chmielnej pomiędzy Bracką a Nowym Światem, to ponieważ powierzchnia ulicy wynosi 703 sążeni kwadr., koszta więc uczynią istotnie 22,285 rs.

Fundusz, jaki posiada miasto do swojej dyspozycji, wynosi tylko 19,900 rs. i nie wystarcza na dokonanie zamierzonych robót.

Otóż p. Devars zaproponował dwie alternatywy: pierwsza—wykonanie robót całkowicie za 22,285 rs. z warunkiem, by brakującą różnicę wypłacono mu w r. 1893-im.

Gdyby zarząd miejski na to z jakichkolwiekbądź przyczyn nie przystał, w takim razie p. Devars proponuje wykonanie w tym roku 600 sążeni kwadratowych z wyłączeniem zwężonej części Chmielnej, blizko Nowego Świata, za kwotę 19,020 rs.

= O ulepszenie.

Osoby, korzystające z tramwaju zamiejskiego, mogą już bez żadnej obawy przymusowego noclegu w Wilanowie puszczać się na tę tak miłą wycieczkę, gdyż zarząd, nauczony doświadczeniem, zwraca całą swoją siłę przewozową wieczorem, a zwłaszcza w dni świąteczne, ku tej miejscowości, tak, że nikt o brak miejsca w tramwajach obawiać się nie ma powodu.

Niezależnie od tego, już po odejściu innych wagonów, pozostaje jeszcze jeden, który wyrusza do Warszawy dopiero o wpół lub nawet o trzy kwadranse na jedenastą i odwozi spóźnionych.

Obok uznania jednak za te udogodnienia, publiczność skarży się na brak pewnej elementarnej dogodności, mianowicie postawienia na stacji wilanowskiej choćby najskromniejszej lecz dachem pokrytej budki, którąby chroniła oczekujących przed skwarem słońca lub deszczem.

Administracja tramwajów wilanowskich zapewne uwzględni to skromne a tak słuszne życzenie publiczności.

= Dla letników.

Ruch letniczy codzień się wzmaga, a jednocześnie miejscowości te, rywalizując z Warszawą, starają się chwilowym swym gościom zapewnić odpowiednią sumę wrażeń estetycznych.

W Grodzisku, który, nawiasem mówiąc, nawet nie ma już mieszkań wolnych, na porządku dziennym stoi obecnie cały szereg rozrywek.

Prócz zabawy dziecięcej, około której urządzenia krzątać się już na dobre zaczynają, zapowiedziane są przedstawienia sceniczne, koncerty i t. d.

Pierwsze przedstawienie sceniczne, zapowiedziane na przyszłą sobotę, ma dać warszawska klasa dykcji i deklamacji.

Publiczność, żądna przyjemnych wrażeń, do widowiska tego przygotowuje się nader chętnie.

Dziś, chociaż afisze jeszcze nierozlepione, a tem samem i data przedstawienia nieustalona, tyle jest zamówień, iż bodaj czy mała salka zakładu d-ra Bojasińskiego wszystkich chętnych pomieści

= Żniwa.

W chwili obecnej żniwa są już w pełni.

Wszędzie też konstatują niezwykle piękny urodzaj żyta, odznaczającego się i bujnością i namłotnością kłosa.

Pomimo wszakże tak obiecującego plonu, przy dostatecznej liczbie robotnika, żniwa odbędą się przeważnie siłami miejscowemi, bez odwoływania się do pomocy bandosów.

Dotąd nie słychać przynajmniej o żadnych w tym kierunku zamówieniach.

= Stare fundamenty.

Z powodu robót kanalizacyjnych na ulicy Celnej, ruch kołowy został zamknięty.

Przy kopaniu rowów kanalizacyjnych natrafiono na liczne fundamenty już nieistniejących domów, a że pokłady cegły sięgają znacznej głębokości, wyrównywanie odbywa się z pomocą oskardów.

= Z aeronautyki.

W tych dniach spodziewane jest przybycie do Warszawy francuzkiego aeronauty, p. Bernarda Dupuitrille, wynalazcy balonu ze sterem, z którym też popisuje się od pewnego czasu w większych miastach Europy.

Balon pomysłu p. D. w kształcie cygara może nieść do ośmiu osób.

Przedstawienia odbywać się będą na polu mokotowskiem.

= Znowu kąpiel.

Od kilku dni na mieliznie, wprost ulicy Leszczyńskiej, nieletni chłopcy znowu używają kąpieli na Wiśle.

= Podrzucenie.

W ubiegłą sobotę, podczas krótkiego postoju pod Zakroczymiem, na berlinkę, należącą do Gotliba Lauera, podrzucono kilkomiesięczne niemowlę płci męzkiej.

Przyjechawszy do Warszawy, L. złożył dziecię do domu podrzutków.

= Utonięcie.

Przed trzema dniami zniknął bez wieści Kazimierz Łukowski, mieszkaniec Pelcowizny, liczący 28 lat wieku.

Dopiero wczoraj wieczorem stwierdzono, iż Łukowski poszedł do kąpieli z prawego brzegu Wisły.

Jakkolwiek Ł. umiał pływać, zapewne, z powodu jakiegoś wypadku utonął.

Zwłok, pomimo usilnych poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono.

= Pod kołami.

Wczorajszego wieczora na ul. Zakopowej spadła z bryczki Ludwika Wilmowska i, dostawszy się pod koła, uległa obrażeniu obu nóg.

Na ul. Dzikiej Josek Wajsman, usiłując wskoczyć na przejeżdżający wóz, również dostał się pod koła i złamał prawą nogę.

= Zagadkowa choroba.

Nocy wczorajszej pod № 22-im przy ul. Żórawiej zachorował nagle stróż domu.

Wszelkie objawy wskazują, iż nastąpiło otrucie.

Dr. Gawryłow, zastosowawszy energiczne środki, niebezpieczeństwo usunął.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym z pod № 9-go przy ul. Wązki Dunaj zniknął nagle Jan Ślepowroński, stróż miejscowy.

Kiedy nadeszła pora zamykania bramy, a stróż nie wracał, zarządzone energiczne poszukiwania.

Dopiero w kilka godzin znaleziono Ślepowrońskiego bez życia, w piwnicy.

Był on dotknięty nieuleczalną chorobą i z desperacji powiesił się.

Posługacz właściciela składu okowity za rogatką powązkowską, Teodor Witman, liczący 18 lat wieku, zgubiwszy pieniądze swego pracodawcy, w kwocie około 300 rs., z obawy następstw, powiesił się.

Wypadek spostrzeżono dość rychło i Witmana uratowano, chociaż wskutek ataku apopleksji ciężko się rozchorował.

Do Rozalji Sobolewskiej, zamieszkałej pod № 49-ym przy ul. Dobrej, przyszedł Tomasz Legocki, jej narzeczony, czyniąc wymówki, iż mu się sprzeniewierza.

Po nastąpionej z tego powodu kłótni Sobolewska spożyła, w zamiarze samobójczym, sporą ilość fosforu.

Pomimo dość szybkiego ratunku, stan zdrowia otrutej jest groźny; odwieziono ją do szpitala św. Rocha.

= Zbrodnia.

Donosiliśmy przed kilku dniami o znalezieniu zwłok na polance w pobliżu brzegu Wisły, za fortem śliwickim.

Denat, jak się okazało, został zabity przez uderzenie tępem narzędziem w głowę.

Cios był tak silny, iż czaszka pękła, i niewątpliwie śmierć odrazu nastąpiła.

W ofierze zbrodni poznano Franciszka Dawida, robotnika mularskiego.

Dawid, przybyły z prowincji, według opinji towarzyszów, odznaczał się oszczędnością i nieraz opowiadał, iż składa pieniądze, aby z większą sumką powrócić do swoich.

Ponieważ przy denacie nie znaleziono ani grosza, ztąd wniosek, iż zbrodnia została spełniona z pobudek rabunku.

Dalsze śledztwo, celem wykrycia mordercy, zarządzono.

= Pożar.

W jednem z mieszkań pod № 13-ym przy ul. Hożej, w skutek nieostrożności służącej, buchnęła płomieniem terpentyna.

Ogień ogarnął podłogę i sprzęty.

Stróż przy pomocy lokatorów pożar ugasił.

+ Piszą nam ze sfer górniczych z Suchedniowa:

„W d. 3-im lipca przybyła do nas z Dąbrowy delegacja, złożona z inżenierów i urzędników górniczych, pracujących w zakładach, obecnie wydzierżawionych prywatnemu towarzystwu, aby byłemu swemu zwierzchnikowi, powszechnie szanowanemu naczelnikowi górnictwa, inżenierowi Choroszewskiemu, złożyć podziękowanie za kilkoletnie przewodnictwo, oraz za rządy sprawiedliwe, bezstronne, prawdziwie ojcowskie. Przytem p. Choroszewskiemu ofiarowano wspaniałe album pamiątkowe z odpowiednim napisem i z podobiznami wszystkich inżenierów i urzędników z zakładów dąbrowieckich."

+ W przyszłym tygodniu J. E. ks. Kuliński, biskup kielecki, wyjeżdża na dłuższy wypoczynek do Książa Wielkiego.

+ Wizyty pasterskie.

Z Radomia donoszą nam:

„J. E. ksiądz Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski w b. m. wizytować będzie w dekanacie radomskim następujące kościoły:

Dnia 14-go lipca w Lisowie, d. 15-go w Goryniu, d. 16-go i 17 go w Stromcu; d. 18-go w Białobrzegach, d. 19-go w Jesionny, d. 20-go w Wyśmierzycach, d. 22-go i 23-go w Błotnicy i d. 24-go w Radomiu.

J. E. najdostojniejszy pasterz djecezji sandomierskiej we wszystkich kościołach powyższych udzielać będzie sakramentu bierzmowania i egzaminować dzieci z katechizmu.

Przyjazd JE. ks. biskupa do Radomia jest w związku z projektem budowy nowego obszernego kościoła, dwa bowiem istniejące dotąd są już za szczupłe dla licznej parafji rzymsko-katolickiej."

+ Sprzedaż dóbr.

Za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sprzedany został majątek Kościejów, w powiecie miechowskim.

Kupił go dr. Możdżeński ze Skalbmierza za rs. 32,000.

Majątek Sadowie w tymże powiecie, 330 morgów sprzedany został w celach parcelacyjnych za rs. 30,000.

+ Echa błońskie.

Piszą do nas z pod Błonia, d. 8-go b. m.:

„Deszcz, spadły w d. 5-ym b. m., orzeźwił roślinność w naszej okolicy.

Żyto i pszenica zapowiadają zbiór obfity. byle tylko pogoda w czasie żniw dopisała.

Ale bo też i gospodarstwo w okolicy Błonia prowadzone jest wzorowo; nie szczędzą tu ziemianie nawozów sztucznych i w ogóle około roli pracują gorliwie.

Szczególnie wzorowo prowadzone są gospodarstwa w majątkach większych: Leszno, Grądy, Passy, Zaborówek i Zaborów.

Leszno znane jest w całym kraju także i ztąd, że istnieje tam stała kolonja letnia, którą opiekuje się szczerze i z zupełnem poświęceniem właścicielka majątku, p. Janowa Bersohnowa.

Cukrownia „Michałów" zaprowadza wiele nowości w urządzeniu technicznem fabryki, jak warnik systemu Lexa-Herolda, wirówki Feski, nową dyffuzję i krajalnice.

Koszty wyniosą przeszło 61,000 rs., ale zato fabryka posiadać będzie najnowsze maszyny.

O ile nakłady te opłacą się, przyszłość okaże, obecnie to tylko pewna, że na zaprowadzeniu tych nowych urządzeń straci wiele okoliczna ludność robocza i to w zimie, kiedy roboty ma i tak mało.

Fabryka, która dotąd czynna była przez 5 do 6-ciu miesięcy, przy pomocy nowych maszyn tę samę robotę ukończy w połowie tego czasu.

U jednego z ziemian-kawalerów odbył się w okolicy przed kilku dniami bal wspaniały.

Gości zjechało się mnóztwo; do tańca stanęło 25 par, szampan lał się strumieniami, a to wszystko z powodu... dojrzenia czereśni.

Fakt ten ważny uczczono zabawą, która kosztowała zapewne około 800 rs., a tymczasem wy, w Warszawie, nie możecie zgromadzić funduszu na kolonje letnie!"

+ Echa nieszawskie.

Korespondent nasz pisze d. 7-go b. m.:

„Żniwa na pięknych kujawskich łanach już się rozpoczęły.

Zaczęto od rzepaków, koniczynę zaś sprzątnięto przedtem jeszcze bez deszczu.

Od kilku tygodni influenza, trapiąca konie w kilku okolicznych majątkach, znacznie osłabła, dzięki zaś w porę przedsięwziętym środkom nie przeniosła się na większą przestrzeń.

W sobotę ubiegłą wypadkowo utonął w Wiśle pięcioletni syn szypra; pomimo energicznych poszukiwań ciała nie odnaleziono, dzisiaj rano dopiero woda wyrzuciła je na brzeg.

Dyrektor miejscowej komory celnej p. Kamiński wyjechał na dłuższy urlop, zastępstwo objął p. Bogdanow.

W zarządzie tutejszego powiatu zaszły następujące zmiany w składzie urzędniczym: b. burmistrz p. Chmielewski został przeniesiony na inspektora policji do Aleksandrowa, stanowisko jego objął referent wydziału administracyjnego, p. Ludwik Lasocki, obowiązki którego objął sekwestrator, p. Muszelski; wreszcie na miejsce tego ostatniego przeznaczono b. burmistrza m. Kutna, p. Drzewieckiego.

Budowa bulwaru na lewym brzegu Wisły dla miejscowej komory celnej postępuje bardzo szybko, co ułatwiają blizko, bo zaledwie na 10 min. drogi, położone góry piaskowe (za przewiezienia 1 sąż. kub. płacą rs. 2 kop. 50).

Mozolne roboty faszynowe już są ukończone, pozostaje teraz doprowadzenie powierzchni do należytego poziomu i wzmocnienie jej robotami kamiennemi.

Przedsiębiorstwo budowy powierzone zostało p. Zielińskiemu z terminem dwuletnim.

Połów jesiotrów jest już na schyłku, transporty wysyłane raz na tydzień do Warszawy nie przewyższają 100 p."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz donosi pod d. 11-ym b. m.:

„Dzienniki tutejsze od kilku dni ogłaszają odezwę prezydenta miasta, którą, jako bardzo na czasie i miejscu będącą, powtarzamy:

„Po osobistem przekonaniu się zauważyłem, że wielu mieszkańców m. Łodzi należące do domów ich: podwórza, śmietniki, ścieki i rynsztoki utrzymuje w bardzo złym stanie. Ponieważ panują teraz upały, z powodu których wszelkie nieczystości podlegają rozkładowi, a z tej przyczyny rozchodzą się przykre dla powonienia a szkodliwe dla zdrowia

wyziewy, uważam za stosowne ostrzedz pp. właścicieli domów, dzierżawców i rządców, aby ze względów sanitarnych starali się temu zapobiedz przez oczyszczanie i dezynfekowanie zaniedbanych śmietników, kloak, rynsztoków i schodów. W przeciwnym razie, jeżeli po 6-iu dniach rewizja w tych miejscowościach okaże, że rozporządzenie moje żadnego skutku nie odniosło, winni pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności sądowej. Podpisano: prezydent m. Łodzi r. dw. *Pieńkowski*."

Wykończanie kościoła Wniebowzięcia N. Panny Marji na Starem-Mieście raźno postępuje.

Zdjęto już obecnie rusztowanie z oczyszczonego frontonu świątyni; zajęto się obrzuceniem i oczyszczeniem sklepienia chóralnego po nad głównem wejściem; oszklono już kolorowo nader estetycznie część okien, a na zewnątrz przed świątynią domurowują brakujące części parkanu, okalającego cmentarz kościelny.

Słowem z dniem każdym nowy Dom Boży piękniejszym się staje.

Właściciel sklepu kolonjalnego przy ul. Południowej, Ludwik Hartke, niemiec, zbiegł w tych dniach potajemnie, aby, jak dowcipnie powiada jeden z dzienników, trafić na otwarcie wystawy w Chicago!...

Koszty tej podróży wszakże pokryć będą zmuszeni... wierzyciele kupca, których zarwał podobno w liczbie pokaźnej.

Sprzedaż biletów rublowych na „zabawę ogrodową" Towarzystwa dobroczynności w Kweli już otwarto, a bilety są do nabycia u pp.: A. Bauma, A. Gattermana, Ludwika Fischera, Patzera i sp. w cukierni Roszkowskiego, E. Rottmana, Klemensa Willerta, A. Sennelke i R. Zieglera.

W ostatnich dniach wiele koni zachorowało w mieście naszem na influenzę.

Na folwarku p. Stanisława Kędzierskiego w Dąbrowie pod Łodzią spłonęły w ubiegły poniedziałek zabudowania gospodarcze, podobno podpalone.

Szkody wynoszą około 1,000 rs."

+ Kronika radomska.

Korespondent nasz pisze:

„Wiadomo już czytelnikom *Kurjera*, że z początkiem r. b. do miasta Radomia wcielono część przedmieść: Dzieszkowa, Glenic i Marjackiego z ulicami: Wysoką, Szeroką i t. z. „Placami".

Obecnie zarząd miasta projektuje przyłączenie terytorjum po lewej stronie szosy lubelskiej.

Właściciele posesyj wzmiankowanego terytorjum nie zgadzają się na wcielenie ich do Radomia, z obawy podwyższenia ciężarów, a małych w następstwie korzyści.

Jatki miejskie przy ulicy Wołowej będą z gruntu przebudowane z uwzględnieniem porządków w tego rodzaju budowlach publicznych, przyjętych wszędzie za granicą.

Licytacja na przebudowę tę odbędzie się w rządzie gubernjalnym radomskim d. 21-go czerwca r. b.

Wskutek naszemu przybędzie budynek wprawdzie utylitarnej tylko natury—ale w każdym razie budynek, w którym razić nie będą może wstrętne brudy, jakie dotąd w jatkach się codziennie widzi.

Ruch budowlany w r b. bardzo słaby, ogranicza się jedynie na wykończaniu domów, rozpoczętych jeszcze w roku ubiegłym.

Ponieważ do obecnej chwili do rządu gubernjalnego nie wniesiono żadnego nowego planu na budowę domów prywatnych, zdaje się więc, że w tym kierunku rok bieżący zapowiada najzupełniejszą stagnację.

Dzięki staraniom i zabiegom pastora miejscowego p. Wistehube, szczupły i ubogi kościołek ewangelicki będzie przebudowany i rozszerzony.

Świątynia tą wybudowana będzie według planu i projektu budowniczego miejskiego, p. Augusta Załuskiego, kosztem 10,000 rs. zebranych z dobrowolnych ofiar parafjan.

Plan i kosztorys robót w tych dniach zatwierdziła władza, i jest nadzieja, że jeszcze w r. b. rozpocznie się budowa.

Przebudowany kościół ewangelicki będzie jedną z piękniejszych budowli w Radomiu w stylu romańskim i pozyska okazałą wieżę, którą wznosić trzeba od fundamentów, bo dawniejsze nie wytrzymałyby ciśnienia nowych i wysokich murów.

Obecny kościół ewangelicki sięga odległej starożytności.

Ogród nowy—letni nasz salon pozyska oświetlenie.

W cienistych alejach stanie niebawem 20 latarń na ozdobnych żelaznych słupach.

Z rozporządzenia władzy od każdej zabawy, urządzonej w nowym ogrodzie, pobieraną będzie opłata w stosunku 3 do 10-ciu rs.

Dochód z tego źródła osiągany użyty będzie na koszty oświetlenia i utrzymania dwóch stałych stróżów ogrodowych zamiast policjantów."

+ Lekarze w Lublinie.

W dniu 4-ym b. m. odbyło się w Lublinie zgromadzenie tamtejszego Towarzystwa lekarskiego, celem dokonania wyborów.

Na prezesa wybrano dra Feliksa Głogowskiego, na wiceprezesa dra Henryka Downara, na sekretarza dra Władysława Olechnowicza, na bibljotekarza dra Kazimierza Jaczewskiego, na skarbnika aptekarza p. Jana Karo.

Lokal Towarzystwa przeniesiony będzie do gmachu pojezuickiego.

+ Wyścigi w Moskwie.

W dniu poprzedzającym główny moment wyścigów moskiewskich („Derby", nagroda Cesarska), a mianowicie w ubiegły piątek rozegrano siedem nagród miejscowego towarzystwa.

W biegu o nagrodę „kijowską" (1,000 rubli) zwyciężyła znana na torze warszawskim „Kundry" I. Reszkego, bijąc trzechletniego „Pożara" hr. L. Krasińskiego.

W innych biegach brały udział „Aquila" (przyszła trzecia) i „Rhea" p. Obrewko Żdanowa ze stajen hr. L. Krasińskiego.

Ta ostatnia przyszła w *handicapie* pierwsza, bijąc „Agrypinę" I. Skarżyńskiego.

+ Nieszczęśliwy wypadek.

D. 22-go b. m., o godz. 10-ej rano, wydarzył się w Szydłowcu smutny wypadek.

W kopalni kamienia ciosowego „Skałka", należącej do p. Ostrowskiego i spółki, pracowało w różnych punktach blizko stu robotników.

Przy odłamywaniu przez kilku pracowników jednego wielkiego kamienia, nagle obsunęła się wierzchnia część skały i ciężarem swoim zabiła na miejscu majstra kamieniarskiego z Kunowa, Jana Rokoszny i mieszkańca wsi Barak, Andrzeja Łyżwę.

Nadto niebezpieczne rany otrzymali: włościanin Ignacy Lisak i brat jego rodzony Stanisław, oraz Andrzej Cender i Walenty Kamienik.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz skonstatował tylko śmierć dwojga osób, a pokaleczonym udzielił natychmiastowej pomocy.

Fakt ten wywarł na obecnych przygnębiające wrażenie.

+ Nagła śmierć.

Przed siedmiu miesiącami wyjechał z Warszawy młody lekarz, p. Antoni Kośmiński, otrzymawszy posadę lekarza osady Kosowo, w gub. grodzieńskiej.

We wtorek ubiegłego tygodnia pojechał do osady Różana, wezwany tam do chorego; po powrocie udał się na spoczynek, nazajutrz zaś znaleziono go bez życia.

Przywołany lekarz orzekł, iż przyczyną śmierci było porażenie słoneczne.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro, o godz. 6-ej po południu, w sali magistratu odbędzie się sesja wyborcza zgromadzenia jubilerów, złotników i grawerów.

— D. 13-go lipca, o godzinie 11-ej przed południem, w sali resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm., odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 14-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 16-go lipca, o godzinie 6-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału zupy rumfordzkiej.

— D. 16-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 18-go lipca, o godz. 12-ej w południe, w zarządzie inżenierskim okręgu warszawskiego, odbędą się licytacje na wykonanie robót: w Warszawie: 1) na wybudowanie w koszarach jerozolimskich dla trzeciej brygady gwardyjskiej i grenadjerskiej artyleryjskiej: jednopiętrowego budynku na warsztaty, murowanej stajni na 124 koni i murowanej kuźni z oddziałem na warsztat malarski i skład węgla z żelazem od rs. 40,263 kop. 48½; na gruntowne przebudowanie domu oficerskiego pod № 95-ym, stajni przy nim pod № 98-ym, oraz dla służby pod №№ 96 i 97-ym w małych koszarach ułańskich od rs. 18,115 kop. 82; w twierdzy warszawskiej: 3) na budowę dla trzech bataljonów fortecznych stajni na 42 konie, szopy obozowej, domu murowanego dla masztalerzy i t. p. od rs. 14,100 kop. 87½; w twierdzy nowogieorgiewskiej: 4) na budowę dla szpitala kuchni murowanej z piwnicą od rs. 15,519 kop. 41; wadja wymagane są w rozmiarze 20% zadeklarowanych sum.

— D. 18-go lipca, w magistracie m. Płocka, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej z rzezi bydła w szlachtuzie płockim od rs. 6,429 rocznie; wadjum 1,929 rs.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

Dowiedziawszy się, że w szpaltach *Kurjera* była wzmianka o licytacji majątku Bliżyn, pragnę niniejszym podać do wiadomości osób interesowanych fakt sprzedaży w rzeczywistych jego kolorach.

Nie będąc hipotecznym właścicielem Bliżyna, miałem najzupełniejsze prawo stanąć do licytacji; wadjum było gotowe częścią storublówkami w mojej kieszeni, a częścią listami zastawnemi w kieszeni jednego z moich obrońców.

W trakcie licytacji uprzedzony zostałem, że jeden z pohastujących Bliżyn, który przedtem dowodził, iż właścicielem tego majątku nie jestem, we wtorek chciał mnie od licytacji usunąć, a to dla tej przyczyny, iż jako właściciel udziału brać w niej nie mogę. Fakt ten zniewolił mnie do poniesienia raczej kary w kwocie rs. 6,000 za niezłożenie wadjum, niż przez zrzeczenie się udziału do opuszczenia wdów i sierot, których sumy, lokowane na Bliżynie, mogłyby pospadać, choć sam już ani grosza na tym majątku nie miałem.

I rzeczywiście, licytacja doszła do takiej cyfry, że wszystkie sumy rodzinne pokrywała; że zaś tak świetny rezultat może niezadowolnić tych, którzy się w swoich rachunkach zawiedli, tego, wyznaję, ani trochę nie żałuję.

Zechce pan przyjąć wynurzenie prawdziwego mego szacunku

Romuald Giedroyć.

*

Szanowny redaktorze!

W drukującym się obecnie artykule w *Kurj. warsz.* p. t. „Sztuka a nowe budowle" wkradła się pomyłka. Elewacja nowo wzniesionego domu nr. 37-my w alei Jerozolimskiej wykonana została podług moich szkiców i rysunków.

Nie chcąc, aby uwagi autora artykułu, tyczące się tej elewacji, były stosowane do kogo innego, proszę cię, sz. redaktorze, o umieszczenie w twojem piśmie tej wzmianki.

Stefan Szyller,
akademik architektury.

Warszawa d. 9-go lipca r. 1892-go.

*

Szanowny panie redaktorze!

W artykułach, zatytułowanych „Sztuka a nowe budowle", pomieszczonych w *Kurjerze* w nrach 188 i 189-ym, mylnie podano mnie za autora fasad domów przy ulicy Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej i Wspólnej wystawionych, domy te bowiem tylko pod moim kierunkiem technicznym stawiane były, według planów, przez innych budowniczych wykonanych.

Z poważaniem
Bronisław Muklanowicz,
architekt.

Warszawa d. 10-go lipca r. 1892-go.

*

Szanowny redaktorze!

W nrze 188-ym *Kurjera* w artykule „Brown-Séquard'ina" sprawozdawca, nie zaprzeczając „zdolności leczniczych" emulsji Brown-Séquarda, uznanych zresztą przez wszystkich prawie lekarzy, którzy środek ten leczniczy stosowali, jako i chorych, nią leczonych, ubolewa, „że niezmiernie bolesna operacja wstrzykiwania prawie wszystkich pacjentów zraża i nie dozwala na ciągłość kuracji".

W imieniu prawdy należy się następujących kilka słów wyjaśnienia:

Wstrzykiwania emulsji wzmiankowanej, jak to miałem sposobność przekonać się nietylko na moich chorych, stosując od lat dwóch metodę Brown-Sequarda, ale jak o tem świadczy i ogół lekarzy, praktycznie z metodą obeznanych, wywołują wyjątkowo tylko u osób drażliwszych silniejszy ból w miejscu ukłócia, zazwyczaj zaś uczucie to bolesności bywa bardzo umiarkowane, a niekiedy chorzy żadnego bólu nie doznają.

Tak mówią fakty i właściwa, a dziś już nawet dosyć bogata, literatura lekarska.

Racz i t. d. Dr. *Kadler*.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod d. 11-ym b. m.: „Szkic kurtyny głównej dla nowego gmachu tutejszego teatru, przygotowany przez Henryka Siemiradzkiego, został już wykonany i uzyskał aprobatę komisji, wybranej z ramienia rady miejskiej, zatem według tego szkicu kurtyna będzie wymalowana. Główne tło zajmuje taras, zamknięty w głębi kolumnadą, półkolem zakreśloną. W pośrodku wznosi się ołtarz sztuki na tle portyku w kształcie łuku trjumfalnego. Ponad kolumnadą widoczny szafir nieba. Na ołtarzu przedstawiony genjusz sztuki; składają mu hołd: piękno i prawda. Z lewej strony ołtarza pięknie ugrupowane i ślicznie pomyślane postacie uzmysławiają miłość zawiedzioną i intrygę. Na środku pierwszego planu alegoryczna postać komedji rozsypuje charakterystyczne maski, z pośród których wybiera Momus. Z prawej strony trójnóg grecki, a dalej Psyche, poezja, muzyka i wdzięczne grono tańczących gracyj. Całość tak pod względem kompozycji, jak kolorytu, jest bardzo piękna i silne wywiera wrażenie. Kurtyna, jak donosiłem, malowana będzie nie wodnemi, lecz olejnemi farbami. Olbrzymie, trwałe płótno stanie się piękną ozdobą nowego przybytku sztuki. — W sobotę w teatrze tutejszym, jako pierwszą z cyklu zapowiedzianych oper, wystawiono w przepełnionej sali „Żydówkę" Halevy'ego.—Kronika życia towarzyskiego w mieście notuje akt zaręczyn p. Wincentego Kirchmajera, syna nieżyjącego już właściciela dóbr Krzesławice, z młodszą córką Jana Matejki, dyrektora szkoły sztuk pięknych, a obecnie właściciela tychże dóbr. —W Tenczynku pod Krzeszowicami, gdzie na letnie mieszkania udaje się znaczna liczba rodzin z Krakowa, wybuchł wczoraj pożar, który zniszczył 17 chałup. Nie obeszło się i bez ofiar w ludziach, w płomieniach bowiem zginęło dwoje dzieci. — Groźny pożar zniszczył także jedną z gmin w powiecie nowo-sądeckim i kilkudziesięciu

mieszkańców pozbawił dachu i chleba. Zawiązano komitet ratunkowy. — Przedsiębiorca teatru lwowskiego, p. Schmitt, wniósł prośbę do rady miejskiej o 30,000 złr. na najkonieczniejsze rekonstrukcje teatru, gdyż inaczej z d. 1-ym października r. b. namiestnictwo uzna koncesję na teatr w gmachu skarbkowskim za zgasłą. Do rozpatrzenia tej sprawy wybrano specjalną komisję, która ma także w tej sprawie traktować z rządem, fundacją skarbkowską i wydziałem krajowym.—Wczoraj spełniono we Lwowie szaloną zbrodnię, która wywołała w mieście ogromne wrażenie. Szczegóły jej są następujące: Józef Przyszlewicz, tercjan żeńskiej szkoły im. Jadwigi, wspólnie z żoną Katarzyną ciężką pracą zaoszczędzili sobie małą sumkę pieniędzy, coś około 1,200 złr., za którą kupili przy ul. Pijarów mały domek. Tymczasem gospodarstwo wiodło im się niebardzo dobrze, tak, że byli zmuszeni sprzedać realność. Przy tej tranzakcji stracili około 100 złr. Strata ta dotknęła mocno Katarzynę P. Nie czuła się od tej chwili spokojną, a nawet popadła w rodzaj obłędu. Przed kilku dniami opuściła nagle sama dom i powróciła do niego zbiedzona i zmordowana dopiero na drugi dzień. D. 8-go b. m. wyszła z domu około godz. 10-ej rano wraz z dwojgiem dzieci. Mąż, przyszedłszy do domu, nie zastał ani żony, ani dzieci, udał się więc do policji i dał znać o zaginięciu żony. Rozpoczęto poszukiwania Katarzyny P., gdy tymczasem ona sama zgłosiła się do sądu karnego z zawiadomieniem, że zamordowała dwoje dzieci przez uduszenie, a mianowicie 7-letniego Wacława i 5-letniego Stanisława, a zwłoki ukryła w lesie na Pasiekach i przykryła zielem."

× **Sprostowanie.** Jak donosi *Figaro*, wieść o nagłym obłędzie bar. Adolfa Rothschilda, głośnego mecenasa sztuki, który rezydencje swoje: hotel przy ulicy Monceau w Paryżu i zamek Prégny pod Genewą w dwa bogate zamienił muzea, na mylnej wyrosła podstawie. Bar. Adolf, oddawna już żadnych bankierskich nie prowadzący interesów, choruje na podagrę i pod wpływem to właśnie boleśniejszego, niż zwykle, ataku, cierpieniem o szaleństwo niemal przyprawiony, potłukł kilka cennych przedmiotów, jakie mu się pod rękę nawinęły. Wypadek ten dał powód do rozpuszczenia pogłosek alarmujących o stanie umysłowym bogacza.

× **Wspaniały dar.** Jak ogłoszono, Paulina Viardet nosiła się z myślą przekazania testamentem konserwatorjum paryzkiemu autografu partycji „Don Juana", która oddawna już była w jej posiadaniu. Owóż głośna ongi śpiewaczka zmieniła zamiar o tyle, iż, nie czekając śmierci swojej, złożyła w ręce Antoniego Thomasa, dyrektora wymienionego konserwatorjum, cenny rękopis, w całości przez Mozarta sporządzony.

× **Zawiele kwiatów.** Nieopisany zbytek w użyciu kwiatów rozwielmożnił się obecnie w Londynie. Ubierane w czasie całego sezonu kwiatami okna i balkony pochłaniają olbrzymie sumy. Wnętrza domów prawie że oranżerjami nazwaćby można. Na każdym kroku kwiaty i to świeże, odmieniane kilka razy tygodniowo, w klimacie bowiem londyńskim więdną szybko. Dekoracje stołów, sal balowych opierają się dziś wszystkie na kwiatach. Co prawda, nie wszystkie bale z takim pod tym względem urządzane bywają zbytkiem, jak bal, dany przez miss G., na który sprowadzone z Paryża róże 1,000 funt. sterling. kosztowały, nie licząc już najcenniejszych storczyków, użytych do dekoracji schodów. Prócz domów, wszyscy jego mieszkańcy stroją się kwiatami. Obsypują się dziś niemi: lokaje, furmani, konduktorzy omnibusów, robotnicy, jednem słowem—wszyscy.

× **Dziennikarze pogromcami.** Niezwyczajne przedstawienie odbyło się temi dniami w Veronie, gdzie występuje obecnie pogromca dzikich zwierząt Veltran z pięcioma tresowanemi lwami. Dwaj dziennikarze miejscowi: Biasoli i Pogiani, pod warunkiem, że Veltran przeznaczy dochód z przedstawienia tego na cele dobroczynne, podjęli się wejść do lwiej klatki. Przedstawienie przyszło do skutku. Arena wypełniła się doszczętnie widzami. Obaj dziennikarze krokiem pewnym, żadnego nie zdradzając wzruszenia, weszli do klatki, zajęli w niej miejsca na dwóch krzesłach. Wśród publiczności zapanowała cisza, jak makiem posiał. Lwy zdawały się żadnej na niespodziewanych gości nie zwracać uwagi. Veltran odkorkował butelkę szampana i wychylił w ręce śmiałków zdrowie publiczności, żywemi przyjęte oklaskami. Ale oto podniósł się jeden z lwów i zbliżył do towarzystwa. Niepokój ogarnął widzów, damy pobladły, blizkie zemdlenia, przestrach jednak był próżnym. Lew pod działaniem wzroku pana swego cofnął się w kąt klatki i do końca pobytu w niej gości nie ruszył się więcej. Gromkie brawa powitały opuszczających niebezpieczne stanowisko dziennikarzy.

× **„Brown-Séquardina".** W odpowiedzi na artykuły dziennikarskie, jakie się w pismach paryzkich pojawiły po zdaniu sprawy przez Brown-Séquarda przed akademją lekarską i towarzystwem bjologicznem z otrzymanych przez niego rezultatów z „brown-séquardiną", wystąpił uczony z listem otwartym, z którego, w celu dopełnienia podanej przez nas przed kilku dniami wiadomostki, wyjmujemy kilka szczegółów. Głośny fizjolog przeczy, jakoby wstrzykiwanie emulsji nadzwyczaj miało być bolesnem, sprawia bowiem mniej cierpień od zwyczajnego zastrzykiwania morfiny. Cierpienie to zresztą prawie że nie istnieje od chwili, gdy uczony wraz z pomocnikiem swoim, d'Arsonval'em, wpadł na myśl dodawania do emulsji drobnej ilości soli morskiej. Co do doświadczeń, odbywanych na suchotnikach, uczony twierdzi, iż nie udały się dlatego, że nowy środek *zbyt dobrze działał*. Po kilku wstrzyknięciach, chorzy przekonani, iż do zupełnego powrócili zdrowia (tak szybko bowiem i w takim stopniu występowało polepszenie), nie chcieli dalej prowadzić kuracji. Brown-Séquard dodaje przytem, iż wraz z d'Arsonval'em niezliczoną moc doświadczeń przeprowadził na zwierzętach, z ogłoszeniem wszakże rezultatów wstrzymuje się, ponieważ nie ma zwyczaju postępować w takich razach lekkomyślnie, a dowody, któreby innym wystarczyły, jego nie zadawalniają. Przed kilku dniami złożył towarzystwu bjologicznemu pierwsze w tym kierunku sprawozdanie.

× **Miła zabawa.** W San-Francisco, w miejscowym „Pacyfic-Club" odbyła się temi dniami walka między dwoma głośnymi bokserami: Macanliffe'm i Goddard'em. Faworytem był pierwszy z wymienionych i olbrzymie postawiono za nim sumy. Los wszakże wypłatał stawiającym figla, zwyciężył bowiem Goddard, zmasakrowawszy przeciwnika do tego stopnia, że go chyba raz na zawsze obezwładnił. Macanliffe'a wyniesiono z placu boju bez życia prawie, z wybitem okiem lewem, z dwoma połamanemi żebrami, z wywichniętą ręką, z pogruchotanym na strzępy podbródkiem i poobrywanemi policzkami. Goddard również nie wyszedł z zapasów cało; twarz jego napuchła jak balon, a ciało pokrywały ślady pięści i paznogci przeciwnika.

BAŃKI MYDLANE.

Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Państwo Iksowie bawią na letniem mieszkaniu, gdzie zajmują śliczny domek z ogródkiem.

— Patrz, żoneczko—powiada pewnego dnia Iks—te obrzydliwe wróble znów wszystko nam w ogródku popsuły. Trzeba temu zaradzić.

— Nic łatwiejszego, mężusiu. Kup mi nowy kapelusz, a ja ze swojego starego urządzę stracha na wróble.

✲

W Chicago na przyszłorocznej wystawie zamierzają urządzić teatr podziemny. Istnieje słuszna jednak obawa, że tak urządzony teatr może się okazać „niżej wszelkiej krytyki".

✲

Żył sobie mąż, coś było w tem
I jakaś tam przyczyna,
Dość, że był dziwak człowiek ten:
Nie pijał nigdy wina!

Wtem raz usłyszał, mówi ktoś,
Że w winie prawda leży—
Więc ciekaw poznać prawdę mąż
Wnet do winiarni bieży.

I pije kielich—jeden, dwa,
Aż poznał w końcu snadnie:
Zaiste, prawda w winie jest,
Jednakże—leży na dnie...

Bo kiedy szukał prawdy wciąż
Pośród kielichów wiela,
Urznął się w końcu tego mąż,
Tak urznął się, jak Bela.

I gdy pod ławą wreszcie snem
Zasypiał bohatera,
Rzekł: Wiem, otom tęgo spił się dziś
I to jest *prawda* szczera!...

Na kolonje letnie.

Helena R. rs. 1.

Na szpitalik dziecięcy przy ulicy Śliskiej.

Leon R. rs. 3 kop. 5.

Na nędzę wyjątkową.

H. i Marja Majewscy rs. 10.

NEKROLOGJA.

† **Ś. p. ANTONINA KOC,**
po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10-go lipca r. b., przeżywszy lat 22. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła św. Aleksandra dnia 13-go lipca, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz brudzieński. —2659

† **Za duszę**
ś. p. Wincentego Słubickiego,
odbędzie się we środę dnia 13-go lipca nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół** zrana. —2653

† Dnia 14-go lipca, to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci
ś. p. ANTONIEGO KULIKOWSKIEGO,
odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele powązkowskim, na które pozostała żona z synem zaprasza życzliwych. —2648—

† Wszystkim życzliwym przyjaciołom i znajomym, jak i duchowieństwu, a w szczególności ks. Niemierze, który bezinteresownie przeprowadził zwłoki do domu, jak również odprowadził i na wieczny spoczynek ciało
ś. p. Julji Czechowicz,
składają serdeczne „Bóg zapłać"
—2654— **pozostały mąż i dzieci.**

† We środę, dnia 13-go lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. p. Józefa Purwina,
odbędzie się nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej o godzinie **10-ej** rano, na które pozostali: zięć, córki i synowie zapraszają krewnych i znajomych. —2657

NADESŁANE.

Odwiedzajcie kawiarnię „Maryana" Nowy-Świat 26.

Z Petersburga.

W sprawie reform taryf pasażerskich na kolejach piszą *Birż. wied.*:

„Kwestja obniżenia taryf pasażerskich jest obecnie na porządku dziennym, wobec czego nie będą chyba zbytecznemi pewne uwagi w tej nader ważnej dla ogółu sprawie. Dotychczas zwracano uwagę wyłącznie na taryfy towarowe i przystosowywano, gdzie to było możebnem, środki do potrzeb przemysłu i handlu, lecz przytem zapomniano, że przemysł powstaje nie sam z siebie, że towary nie znajdują zbytu na zawołanie, przynajmniej na rynkach więcej odległych. Aby się rozwijał przemysł i handel potrzebni są ludzie i do tego ludzie doświadczeni, wiedzący gdzie są główne miejsca produkcji i zbytu. To doświadczenie jednak nie przychodzi od razu; trzeba być wszędzie, widzieć wiele, aby wyrobić w sobie doświadczonego przemysłowca i handlowca. Jeżeli wszyscy siedzieć będą na jednem miejscu i nie będą zaznajamiać się z wyrobami i warunkami życia w innych okręgach, wówczas handel i przemysł będzie nosił wyłącznie charakter lokalny i o konkurencji w szerszem znaczeniu tego słowa na rynkach międzynarodowych nie może być mowy. Wszystko to, co daje osobiste wystudjowanie sprawy i zbadanie rzeczy na miejscu, nie może być zastąpione korespondencją. Ztąd wynika, że możność tańszej komunikacji pasażerskiej z uwagi choćby na przemysł i handel, powinna stanowić jedną z trosk polityki taryfowej. Tymczasem, jeżeli robiono jakie ustępstwa to tylko tam, gdzie tego była mniejsza potrzeba. Naprzykład wycieczki w celach rozrywki korzystają z ulg dosyć znacznych. Oczywiście i te ulgi są potrzebne, tylko trudno zrozumieć ich wyłączność."

W innem miejscu czytamy:

„Nie ulega wątpliwości, że russka taryfa pasażerska, w porównaniu z europejskiemi, jest nadmiernie wygórowana. Teraz zatem powstaje pytanie: gdzie jest granica i kryterjum pożądanej obniżki? Na większości kolei w obrębie państwa ruch pasażerski nie daje dotąd żadnych dochodów, a nawet przynosi straty. Mimo to jednak pociągi pasażerskie muszą istnieć i koleje godzą się z tem złem, starając się jedynie pokrywać straty ze zwiększającego się ruchu towarowego. Otóż zdaje nam się, że współcześnie z powiększeniem liczby pasażerów, wzrośnie również i ilość towarów, ponieważ łatwość stosunków pomiędzy odleglejszemi miejscowościami z konieczności musi ożywić wymianę produkcji. Zatem w interesie kolei leży zwiększenie ruchu pasażerskiego, to zaś da się osiągnąć tylko przez znaczne obniżenie opłaty przewozowej. Wydatki kolei nie powiększą się bynajmniej wskutek tego, że w pociągu zamiast 500 osób, znajdzie się 1000 z powodu obniżenia taryfy a natomiast dochody jej wzrosną z ruchu towarowego i to wzrosną niewątpliwie. W ten sposób nawet te koleje, które istnieją głównie dzięki przewozowi towarów, nie poniosą żadnej straty, lecz przeciwnie, będą miały zyski, jeżeli zdecydują się obniżyć taryfy pasażerskie.

„Co się tyczy kolei, na których rozwinięty jest i tak dość znacznie ruch pasażerski, oczywiście wydatki powiększą się wraz z wrostem tego ruchu, ale powiększą się w proporcji znacznie mniejszej. Dlatego też i tutaj śmiało powiedzieć można, że obniżenie taryf jest rzeczą równie pożądaną. Obniżona taryfa będzie silnym bodźcem, który posunie naprzód rozwój ekonomiczny państwa, nie mówiąc już o innych zyskach moralnych. Zresztą obok handlowców zyskają również i konsumenci, którzy mieć będą towary z głównych źródeł ich produkcji, a więc najczęściej znacznie tańsze od innych."

W gazecie *Wołgar* pani Inoziemcowa podaje receptę anticholerycznego środka znanego lekarza francuzkiego, dra Raspaila. Skład tego lekarstwa jest następujący:

„Spirytusu 21° (*Cortier*) 1 litr, korzeni dzięgielowych 30 gramów, *calamus aromaticus* 2 gramy, cynamonu 2 gramy, aloesu 2 gramy, gwoździków 1 gram, wanilli 1 gr., kamfory 0·15 gr., orzechów muszkatelowych 0·25 gr., szafranu 0·05 gr."

Dr. Raspail wyrażał się o tym środku, jako o mającym własności cudowne.

„Niema takiego ciśnienia, nie ma takich bólów żołądka, które nie zniknęłyby odrazu i bez śladu po wypiciu przez chorego małego kieliszka wspomnianego lekarstwa. Ale trzeba się spieszyć i dać je choremu z chwilą, gdy się pojawią pierwsze symptomaty choroby; jeżeli cholera leczona będzie od samego początku, wówczas może być doprowadzona do rozmiarów przeciętnego niedomagania. Rzadko się zdarza, aby chory po kilku minutach nie chodził swobodnie, zapomniawszy o chorobie. Za wszystko zapłacił on tylko porządnem skrzywieniem się przy wypiciu haustu napoju”.

Z powodu urzędowego ogłoszenia w *Praw. wiestn.* zapowiedzi o otwarciu w Niżnym Nowogrodzie jarmarku w d. 27-ym b. m., *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Jarmark niżnienowogrodzki nie został ani odwołany, ani odłożony i otwarty będzie, jak zawsze, w d. 27-ym b. m. Niektórzy spodziewali się odłożenia jarmarku na miesiąc, inni na dwa miesiące, t. j. do czasu nastąpienia chłodów, kiedy epidemja zwykle słabnie. Prawdopodobnie z powodu tych pogłosek wydrukowana została zapowiedź urzędowa, że jarmark odbędzie się w zwykłym czasie. Decezji tej niepodobna odmówić śmiałości. Lecz właśnie względem cholery śmiałość w pewnych razach jest niemniej pożądana, jak zbytnia ostrożność. Odwołanie a choćby nawet odłożenie jarmarku wywołałoby niewątpliwie w sferach kupieckich wrażenie przygnębiające, a to nie byłoby rzeczą pożądaną. Przeciwnie, należy podtrzymywać wśród ludności pewien pogodny nastrój ducha, co nastąpi może tylko wtedy, jeżeli w zwykłym przebiegu życia nie będą się zdarzały wypadki o charakterze nadzwyczajnym.”

W tej samej sprawie piszą *Birż. wied.*:

„Rezultat nadzwyczajnej narady w kwestji jarmarku niżnienowogrodzkiego zrobił na giełdzie bardzo dodatnie wrażenie. Odwołanie, a nawet odłożenie jarmarku w Niżnym Nowogrodzie przyniosłoby wielkie szkody temu najpoważniejszemu w Rosji rynkowi handlowemu, którego obroty w ciągu jednego miesiąca dosięgają cyfry 200 milj. Natomiast przedsięwzięte środki nadzwyczajne zapewnią tylko większe jeszcze powodzenie jarmarkowi, dając rękojmię możliwego w takich czasach bezpieczeństwa.”

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Wilno 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Termin prekluzyjny do sprzedaży dóbr, należących do ks. Hohenlohe, został przedłużony do d. 20-go kwietnia 1894-go r. Dotychczas z obszaru 1,712,000 mórg pozostało niesprzedanych 510,000 mórg.

CHOLERA.

Petersburg 12-go lipca. *(Tel. Ajen. półn.)* — W d. 10-ym b. m. do szpitali astrachańskich przybyło 145 chorych, zmarło 51. W Saratowie znów zachorowało 14 osób, zmarło 4. W powiatach saratowskim i carycyńskim zachorowało osób 15, zmarło 5. W Samarze wraz ze słobodą Pokrowską znów zachorowało 35 osób, wyzdrowiało 6, zmarło 12, pozostało 68 chorych. W Baku i okolicy zachorowało 49 osób, zmarło 64, wyzdrowiało 28, pozostało 161. W Tyflisie zachorowało 6 osób, zmarło 5, pozostało 12. Były również nieliczne wypadki zapadnięcia na cholerę z wypadkami śmierci w powiatach stawropolskim i bogurusławskim. W okręgu dagestańskim do d. 9-go b. m. pozostało 43 chorych. W Jelizawetpolu i Pietrowsku nowych wypadków cholery nie było.

Konstantynopol 12-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Międzynarodowa rada zdrowia zarządziła otwarcie lazaretu cholerycznego w Synopie.

REGULACJA WALUTY.

Wiedeń 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Na wczorajszem posiedzeniu rady państwa rozpoczęto obrady nad ustawami, dotyczącemi regulacji waluty. Jaworski złożył oświadczenie, w którem stronnictwo jego obowiązuje się głosować za regulacją.

ZJAZD CHIRURGÓW.

Kraków 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Zjazd chirurgów krótkiem przemówieniem zagaił profesor Rydygier. Posiedzenia odbywają się w wielkiej sali kliniki chirurgicznej. Uczestników zebrało się sześćdziesięciu, przeważnie z Galicji, zwłaszcza aż z Krakowa. Zadeklarowano 26 referatów. Na wiceprezesów honorowych powołano: Dembowskiego i Schramma. Szereg referatów rozpoczął Obaliński odczytaniem rzeczy o leczeniu gruźlicy stawów kości. Posiedzenia zjazdu, który zbiera się dwa razy dziennie, potrwają trzy dni.

OWACJE.

Berlin 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Z Kissingen donoszą, że przybyło tam sześciuset wirtemberczyków dla złożenia hołdu ks. Bismarkowi. Złożyli oni gremjalnie wizytę eks-kanclerzowi, który ich gościnnie przyjmował.

PRZESILENIE W PARYŻU.

Paryż 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Wczoraj po burzliwych obradach nad polityką kolonjalną rządu izba 287-ma głosami przeciw 150-iu przyjęła porządek dzienny przeciw rządowi. Słychać, że tylko minister marynarki Cavaignac ustąpi. Pobudkę do uchwalenia wotum nieufności dla gabinetu dały ostatnie klęski, poniesione w Tonkinie i Dahomeju. Gabinet pozostanie, ponieważ zbliżają się wybory do rad jeneralnych.

Paryż 12-go lipca. *(Tel. Aj. półn.)*— W izbie deputowanych odbyły się ożywione rozprawy nad projektem zaprowadzenia jednolitej komendy w Dahomeju. Minister marynarki, Cavaignac, powiedział, że on powinien kierować ogólnemi czynnościami i że potrzebie jednolitości tych ostatnich stanie się zadość, jeżeli komendanci wojsk lądowych i morskich udzielać sobie będą nawzajem pomocy. Większość izby była zdania, że wypada siły morskie oddać pod komendę naczelnika wojsk lądowych w Dahomeju i w ten sposób zaprowadzić jednolitość komendy wojsk w tym kraju. W tym też duchu izba uchwaliła porządek dzienny i przeszła do spraw innych, wskutek czego minister marynarki podał się do dymisji.

Paryż 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Ministrem marynarki zostanie prawdopodobnie Maby.

KONIEC ROKOSZU.

Paryż 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Z Wenezueli telegrafują, że rokosz jenerała Crespo zupełnie stłumiony. Jego dowódzcy proszą rząd o łaskę.

WYBUCH ETNY.

Katanja 12-go lipca. *(Telegr. pryw. K. W.)* — Pięć kraterów Etny wybuchło. Trzęsienie ziemi trwa dalej. W okolicy runęło kilkanaście domów i kilka kościołów. Miejscowość Rinazzi, w gminie Belpasso, najsilniej zagrożona. Świeżo utworzony na południowej stronie Etny otwór wylewa rzekę lawy, która płynie w stronę Katanji, o 18 kilometrów odległej. W Nicolosi panika nieopisana.

Katanja 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Potok lawy ma już pół kilometra szerokości. Główny krater znów czynny.

Wiedeń 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. Warsz.)*— Rozwiązanie niemieckich stowarzyszeń uniwersyteckich nastąpiło głównie z powodu demonstracyj, wykonanych na cześć Bismarka.

Ems 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Król Aleksander serbski zamieszkał w willi „Petit Elysée”. Bawi on tu *incognito*.

Karlsbad 12-go lipca. *(Telegr. pr. Kur. W.)*— Książę Ferdynand Koburski rozpoczął tu kurację.

Paryż 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Przywilej banku francuzkiego ma być przedłużonym tylko do r. 1910-go (pierwotnie projektowano przedłużenie do r. 1920-go; *przyp red.*).

Rzym 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Na odbytym konsystorzu Ojciec św. prekonizował wielu biskupów.

Rzym 12-go lipca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Podróżnik, hr. Traversi, wręczył królowi listy od króla Menelika i Ras Makonnena.

Ateny 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Srebrne wesele pary królewskiej obchodzone będzie w październiku. Urzędy dworskie już rozpoczęły przygotowania.

San Francisko 12-go lipca. *(Tel. pr. K. W.)*— Ofiarą wybuchu prochowni padło, jak się pokazuje, tylko trzech białych i dwóch chińczyków.

Berlin 12-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 201 35 (wczoraj 200.75)
Ruble na dostawę 201 75 (wczoraj 201.—)

GIEŁDA.

Warszawa 12-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 201, 201.25 i 201.50, co się równa kursom 49.75, 49.67½ i 49.62½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest lepsza i mocniejsza. Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 10.12½ i 10.12, zaznaczając jednocześnie brak tendencji na giełdzie tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem, jak chce mieć ceduła, 49.95 (równia 200.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę przy dość chętnej podaży waluty do 49.77½ (t. j. 200.90 m. za 100 rs.) Różnice tworzyły dziś 17½ kop., a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 49.60, 49.57½, 49.55 i 49.52½, w końcu sierpnia r. b. po 49.62½, 49.60 i 49.55 i w końcu b. m. po 49.72½ i 49.67½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 49.95, 49.90, 49.85, 49.82½, 49.80 i 49.77½, przeważnie jednak po kursach 49.85, 49.82½, 49.80 i 49.77½. Inne niemieckie długoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.90 i 49.77½, jak twierdzi ceduła, a krótkoterminowe po 49.72½, 49.70 i 49.65, również według ceduły. **Londyn** krótki bez pokupu. Za **Paryż** krótki w drobnych sumach osiągano 40.50. **Wiedeń** krótki brano po 84.95 i 84.90.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.17, na Paryż 40.80 i na Wiedeń 85.30.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne 99 i 98.75, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 98.75 i 98.80 za kilka tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 98.70 za kilka tysięcy w pięciosetkach. Pożyczki wschodnie nie były notowane. Zabrano kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 194. **Pożyczki** 4% wewnętrzne wszystkich czterech seryj ceniono po 95.65, a nabyto kilkanaście tys. I-ej serji z r. 1887-go po 95.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.40 cztery następne serje, a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 102, 102.10, 102.15 i 102.20, oraz zamieniono kilka tysięcy III serji na V s, z dopłatą 10 kop. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I, II i III-ej serji, po 102 IV-ej serji i po 101.90 V i VI, których szukano po 101.50 i znaleziono kilka tys. po 101.70 i 101.75. Za 5% listy zastawne m. Łodzi żądano 101 za I s. i 100.65 za II, III i IV serje.

Sprzedano kilkanaście tysięcy obligów 5% kanalizacyjnych miasta Warszawy po 100.70, przy chęci otrzymania po 101.

W żądaniu notowano: akcje Banku handlowego w Warszawie po 360, warszawskiego Banku dyskontowego po 324, warsz. Tow. fabr. cukru po 1000, przy poszukiwaniu po 975, akcje Czerska po 250, Hermanowa i Łyszkowic po 280, przy chęci płacenia po 272, zapłacona za kilka akcyj Łyszkowic 275; poszukiwano akcyj Tow. zakł. górniczych Starachowickich po 90.50.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.63, a półimperjały po rs. 8.17.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 49.95, za Londyn krótki 10.15, za Paryż krótki 40.50 i za Wiedeń krótki 85.10.

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.93^7 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.70—2%. Dowozy i zapasy duże. Usposobienie bardzo słabe.
W. O.

— **Cukier.** Na giełdzie dzisiejszej płacono za mączkę cukrową młodzieszyńską po rs. 3.30 za kamień 24-funtowy loco, za gotówkę, w ładunkach wagonowych, a za mączką michałowską rs. 3.35. Rafinada marek: „Łyszkowice”, „Czersk” i „Michałów” osiągała rs. 3.50 za 24 funty również w partjach po kilkanaście beczek, a kostki dwóch ostatnich marek rs. 3.60 za 24 funty.

Sprawozdania z targów.

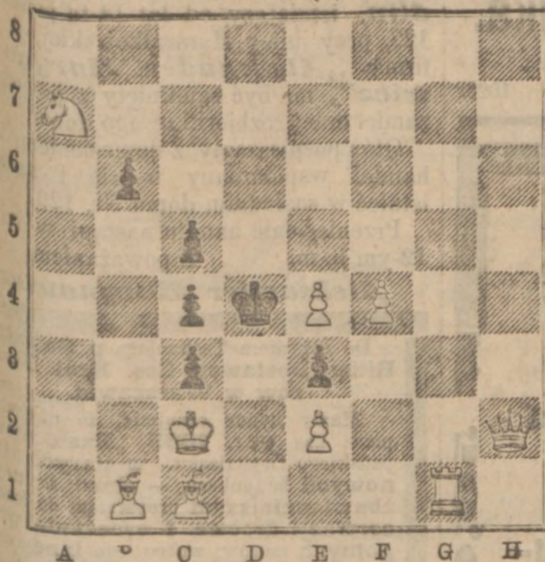
Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 12-ym lipca.—Dostawy zboża na targ w dniu dzisiejszym, były jeszcze mniejsze. niż dni poprzednich. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 200 korcy, tendencja chwiejna, za wyborową płacono po 8.65, za białą 8.50, pstrą wcale się nie zajmowano. Żyta ofiarowano 100 korcy, usposobienie słabe, za wyborowe osiągano po 6.45 do 6.00, średniem obrotów nie dokonywano. Owsa dowieziono 50 korcy, ceny bez zmiany. płacono 2.90—3.50 stosownie do gatunku.

Szachy.

ZADANIE 229.

(B. Kipman).

CZARNE (6).



BIAŁE (9).

Samomat za czwartem posunięciem.

ZADANIE 230.

(M. Kipman).

Białe: Król D3. Dama C2. Laufer A3. Skoczek F8. Piony: A4, C7, D2, F3, G3. (9).

Czarne: Król E5. Piony: D5, E6, F6. (4).

Mat za drugiem posunięciem.

Rozwiązania zadań.

227. 1) F4—F7, H7 : F7; 2) G1—H2, H1 : H2 lub —B7; 3) B1—E4 (÷). (A) 1) ..... H1—B7; 2) E6—C7÷, B7 : C7. 3) B1—E4÷.

228. 1) B5—A4.

Zadanie 228 rozwiązuje się jeszcze ubocznie przez 1) E8—F6÷, 1) E8—C7÷ i 1) C3—D3÷.

XI. 1) D1—F2÷, D4—E4; 2) H5—D1÷, D4—C4; 3) D1—A4÷, C4—D5; 4) A4—A2÷! i w następnem posunięciu białe zdobywają czarną damę i wygrywają.

Zadanie 227 rozwiązali: pp. Amor, Bieliński, A. Bol., A. S. Friedman, W. Gładkowski, B. Głowiński, Ch. N. Günzburg, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, W. Klepfisz, J. Krynicki, P. W., M. Winawer, K. Wróblewski, A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Zadanie 228 rozwiązali: pp. Amor, Bieliński, A. Bol., W. Gładkowski, L. Horwitz, B. Kipman, M. Kipman, J. Krynicki, P. W., A. Zagrzejewski i J. Zwoliński.

Uboczne rozwiązanie tegoż zadania wykryli: pp. Amor (3), Bieliński (3), A. Bol. (2), A. S. Friedman, B. Głowiński, Ch. N. Günzburg, W. Gładkowski (3), L. Horwitz (2), B. Kipman (2), M. Kipman (3), W. Klepfisz, J. Krynicki (3), M. Paradisthal, J. Prasznik, W. Winawer (3), K. Wróblewski (2) i A. Zagrzejewski (3).

Zadanie 226 rozwiązał jeszcze p. A. Feinsztein.

Studjum XI rozwiązali pp. J. Krynicki i M. Winawer.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Ch. N. G.* — 1) Bliższej informacji udzielić może lipska firma Veit et Com. 2) Kwestja postawioną jest tak niezrozumiale, iż prosić musimy o dokładniejsze jej sformułowanie.

— *Panu M. K.*—Listu pańskiego z rozwiązaniem zadań 225 i 226 nie otrzymaliśmy.

— *Panu M. P.* — Gdyby sz. pan wskazał w swem rozwiązaniu posunięcia czarnych, to z łatwością znalazłby dla nich obronę od mata w razie ataku przez 1) B1—E4÷.

— *Panu A. T.*—Rozwiązanie zadania 226 nadeszło za późno; zadania 227 nie można rozwiązać przez 1) F4—F8 z powodu H8 : F8 i jeżeli 2) G1—H2, to F8—D6; w zadaniu zaś 228 po 1) C3—C8 czarne obronią się przez H7—C2.

— *Panu J. Pr.* — W dwuchodówce bicie czarnej figury nie dopuszcza się; dla uniknienia tego zarzutu należałoby postawić białego piona na F2 zamiast czarnego na F3. Zresztą zupełny prawie brak warjantów czyni zadanie pańskie również niemożliwem do użytku.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35.—Posiedzenie dnia 7-go lipca 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
16	Przyckop.	Szurmiński Ig.	Żona ciężko chora, dz. dr. 6.
61	Chłodna	Popiel Barbara	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 6.
1	Marjańska	RajzlaGrüntisz	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
63	Złota	Klepmnerowsk	Żona chora, dzieci dr. 5-ro.
68	Ogrodowa	Münich Marja	Mąż kaleka, dzieci dr. 6-ro.
28	No. Praga	Kubaszewska	Wdowa, chora na oczy. dz. 4.
11	Marjenszt	Cichocki Jan	Żona ciężko chora, dzieci dr. 4-ro, matka stara.
9	Książęca	Będkowski Jan	Żona chora, dz. 6, matka stara
44	Tamka	Linke Apol.	Mąż ciężko chory, dz. dr. 4.
4	Szczygla	Rucińska Anna	Mąż ciężko chory, dz. dr. 3.
28	Nizka	Sura Raj	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
13	Muranows	BorowińskaPe.	Mąż nieob., dz. dr. 5 i matka.
21	Piaskowa	Szcześniak An.	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
9	Stawki	Ziółkowska A.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 5 ro, z tych 2-je chorych.
100	Pawia	Igłowska Mar.	Mąż zmarł obecnie, dz. dr. 5.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Od Nałęcza list na poczcie; w sobotę będzie także. 2655

— Osobę, która raczyła się dać poznać jako pani Z. Br., jadąc d. 12 (24) Lutego z Warszawy do stacji gubernjalnej M.; którą następnie miałem zaszczyt spotkać na pociągu powrotnym d. 2 (14) kwietnia, jadącą do Warszawy na 4 tygodnie, upraszam o przebaczenie za niezłożenie uszanowania. Straciłem ślad nie z własnej winy. Nie znalazłem ani w hotelu Europejskim, ani w żadnym, ani w całej Warszawie. Po upływie około 4-ch tygodni nie widziałem na żadnym pociągu przez kilka dni. Ośmielam się upraszać o wiadomość listowną pod adresem mojego miejsca zamieszkania, lub pod mojem rzeczywistem nazwiskiem poste-restante, Warszawa, lub przez ogłoszenie w Kurjerze. Inżynier kolejowy. 2490

— Braganza 10.
Nie pisałem w przewidywaniu wiadomych okoliczności. Obecnie donoszę, że wszystkie wiadomości odebrałem. Dzisiaj wyjeżdżam. Postaram się wykonać propozycję. Martwię się z powodu gromadzących się przeszkód lecz bynajmniej nie wpłynie to na moje usposobienie. Mille t. et b. 1047r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny	Odch. minuty	Przych. godziny	Przych. minuty
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Kurjerski I i II kl. z wagonami sypialnemi I i II kl. do Granicy, dalej tylko I kl. (wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy do Berlina przez Sosnowice) nie staje w Rogowie i Rokicinach	9	30 w.	6	— r.
Pośpieszny 3 kl. (zatrzymuje się na stacjach Kamińsk i Rudniki)	5	40 r.	10	30 w.
Osobowy 3 kl. (wagony I i II kl. bezpośredniej komunikacji między Warszawą a Wiedniem)	11	— r.	6	50 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	40 p. p.	10	10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką).				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym z Warszawy do Berlina przez Aleksandrów (pociąg z Warszawy zatrzymuje się dopiero w Skierniewicach)	4	10 p. p.	2	5 p. p.
Osobowy 3 klasy	6	55 r.	10	— w.
Osobowy 3 klasy do Kutna	6	40 w.	9	10 r.
Osobowy 3 klasy do Skierniewic	3	10 p. p.	8	25 r.
Spacerowy 3 klasy do Skierniewic (w niedziele i święta)	9	— r.	11	10 w.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski I i II kl. z wagonem sypialnym (łączy się w Warszawie z pociągiem do Wiednia i przez Wrocław do Berlina, a w Brześciu z kurjerskiemi kolei mosk.-brzesk.)	8	— r.	7	30 w.
Pocztowy 3 kl. dla komunikacji bezpośredniej, a 2 kl. miejscowej (łączy się w Warszawie z kurjerskiemi kolei wied. do Berlina, w Brześciu z kurjerskiemi i pocztowemi do Kijowa i Odesy, z pocztowemi kolei mosk.-brzeskiej, w Siedlcach z poczt.-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej)	3	30 p. p.	2	12 p. p.
Towarowo-osobowy (łączy się w Warszawie z koleją wied. do Wiednia, a w Brześciu do Moskwy, Kijowa i Odesy, do Białegostoku i Grajewa, oraz z kol. brzesko-chełmską)	11	45 w.	6	40 r.
Towarowo-osobowy (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi nadwiślańskiemi Łuków-Iwangr., a w Siedlcach z koleją siedlecko-małkińską)	9	25 r.	6	54 w.
Osobowo-towarowy do Mrozów	5	38 p. p.	8	57 r.
Spacerowy do Mrozów (w niedziele i święta)	10	8 r.	10	14 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl., wagon sypialny	8	58 r.	7	58 w.
Pocztowy 3 kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersb.	10	38 r.	7	8 w.
Osobowy 3 klasy	11	30 w.	4	23 w.
Osobowy 3 klasy do Białegostoku	5	13 p. p.	8	55 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy 3 klasy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony I, II i III klasy komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	40 w.	8	13 r.
Osobowy do Iwangrodu	7	48 r.	10	— w
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Osobowy do Otwocka	5	— p. p.	9	40 r.
Osobowo-towarowy do Otwocka (tylko 3-cia klasa)	6	55 w.	—	—
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Otwocka	—	—	11	6 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	33 w.
Towar.-osob. z Iwangr. do Lublina	11	28 r.	6	8 w.
Towar.-osob. z Lublina do Chełma	9	20 r.	6	44 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy 3 klasy do Mławy	6	55 w.	10	45 r.
Osobowy 3 klasy do Mławy	10	20 r.	7	20 w.
Osobowy 3 kl. do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	10 r.
Osobowy (tylko w niedziele i święta) z Nowogieorgiewska	—	—	10	40 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy 3 klasy	7	5 r.	8	33 w.
Osobowy 3 klasy	2	28 p. p.	3	12 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy 3 klasy	7	55 w.	7	42 r.
Osobowy 3 klasy	2	32 p. p.	8	8 p. p.

VERMOUTH MOROZOWICZA,

Wino ziołowe zapobiega wszelkim niedyspozycjom żołądka.

Miodowa 6.—Plac Ś-go Aleksandra 18.—Marszałkowska 120. 1023r

50,000 PRZEDMIOTÓW

MAGAZYN GALANTERYJNY

POD FIRMĄ

N. S. BRÜNER & Comp.

w Hotelu Europejskim,

ma zaszczyt zawiadomić, że z powodu mającej nastąpić zupełnej i **nieodwołalnej likwidacji,** urządza

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

wszelkich na składzie będących Towarów, a obejmujących przeszło **50,000** przedmiotów bogatej pięknej Galanterji i Antyków, po cenach **niżej kosztu.**

Wyprzedaż rozpocznie się od dnia **11 Lipca** i trwać będzie aż do zupełnego ukończenia Likwidacji.

Wyjątkowa i jedyna w swym rodzaju okazja nadarzająca Sz. Publiczności zaopatrzenia się w wyborową galanterję, ze znanego a od r. 1795 egzystującego Magazynu, zawsze zaopatrzonego w bogaty wybór przedmiotów, a mianowicie:

Bronzów,
Porcelany: Saskiej, Berlińskiej, Wiedeńskiej, Francuzkiej, tak Antique jak i nowoczesnej,
Japończczyzny i Chińszczyzny wszelkiego rodzaju,
Mebelków antique i fantazyjnych,
Parawanów japońskich,
Wyrobów ze skóry od najtańszych do najbogatszych,
Przyborów podróżnych,
Lasek, Parasoli, Szpicrózg, Styków etc.
Wyrobów: z kości słoniowej, szyldkretu i drzewa,
Zabawek Paryskich i Krajowych.

Skłoni Szanowna Publiczność do licznego odwiedzania naszego Magazynu.

1025r

50,000 PRZEDMIOTÓW

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę 90 sąż. kub. russkiej miary szabru granitowego do robót przy budowie osadników nowego wodociągu na polu Mokotowskiem w 1892 r., od ceny rubli 52 za sążeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 971r

---

ZAKŁAD SZEWCKI W. BOCK,

dawniej F. Jaeger,

przy ulicy Senatorskiej № 22,

przeniesiony został w tymże samym domu do nowej oficyny, wprost bramy na 1-sze piętro.

Upraszam Szanowną Klijentellę o łaskawą pamięć, gdyż zakład w niczem nie zmieniony, wyrabia obuwie dogodne dla mających odciski oraz wykonywa roboty uczciwie i punktualnie. Gotowa robota jest na składzie. Z uszanowaniem

W. BOCK.

Tamże jest Szafa jesionowa do sprzedania. 1175

Do sprzedania MAJĄTEK ZIEMSKI bez służebności, 55 włók w wysokiej kulturze, b. dobrej gleby. Rezydencja pod względem budynków, dworu i parków nie pozostawia nic do życzenia, 2 godz. koleją od Warszawy, Wiadomość bliższą udziela: Kaucjonowane **Biuro Komisowe sprzedaży i kupna majątków,** pod firmą: 2-a Warsz. Sala Licytacyjna, Senatorska 28, (wprost kościoła św. Antoniego). 1185

Do sprzedania 1177

Osada młynarska,

w blizkości Warszawy.

W niej młyn amerykański parowy, drugi zwyczajny wodny.—Wiadomość w kancelarji Rejenta Markiewicza, ul. Miodowa № 21.

W Fabryce Z. LEWANDOWSKIEGO, Plac Teatralny № 11 (w dziedzińcu).



Najtańsza reparacja rowerów z gwarancją!! 1024R

FOLWARK,

będący 26 lat w jednem ręku, 12-to włókowy, jest do sprzedania z wolnej ręki, z kanonem 4681 rs., w dobrej kulturze, urodzaje prześliczne, ziemia pszenna przy szosie, pięć wiorst od granicy pruskiej.—Inwentarze żywe, martwe i budynki kompletne, pacht z krów donosi na robotnika.—Bliższych objaśnień udziela K. Zawadzki w Lubliczu, gub. Płocka. 1020r

---

Magazyn Mebli Hermana Reiss

przeniesiony został z Erywańskiej Nr **18**, na tąż samą ulicę pod Nr **14**, gdzie fotografja Konrada. 1182

Od 1-go Października r. b., do wynajęcia

LOKAL,

gdzie obecnie mieszczą się Biura Inspekcji D. Ż. W.-W., a mianowicie: mieszkanie Głównego Inspektora na 1-em piętrze od frontu, 7 pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, łazienka, śpiżarka, pasaż, urządzenie gazowe i wszelkie inne wygody.—3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, pasaż i wygody.—2 pokoje, kuchnia w oficynie.—Lokale powyższe mogą być połączone. **Parter:** 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygody. Oprócz tego mieszkanka dla służby. Dom skanalizowany. Jerozolimska róg Składowej № 63. Wiadomość u rządcy. 999R

Zmiana lokalu. 1021r

Niektóre pisma warszawskie doniosły przed kilku dniami, iż ***Skład Wędlin***, istniejący od lat 14-tu pod Nr 127 przy ulicy Marszałkowskiej, pod firmą: ***„Aleksander Marynowicz"***, ma być zamknięty z powodu zamierzonej rozbiórki owego domu.

Otóż pośpieszamy z doniesieniem, iż handel wspomniany będzie i nadal istnieć w sąsiednim domu Nr. 129.

Przeniesienie handlu nastąpi w dniu 12-ym b. m. Z poważaniem

Aleksander Marynowicz.

Do Inżyniera Technologa **p. Gustawa Ritter, Dostawcy Ces. Król. Dworów w Warszawie.**

Mamy honor oznajmić, że używany przez nas od r. **1885 „Exsiccator"** pańskiego wynalazku, **w starych** oraz **nowych** budynkach, — okazał się **najzbawienniejszym** preparatem do **konserwacji drzewa i osuszania wilgotnych** murów; wobec tego **inne** środki, więcej szkodliwe niż pomocne, na zawsze u nas zarzucone zostały. Jedynie więc **„Exsiccator,"** jako **najskuteczniejszy, śmiało polecić** możemy każdemu z budujących fabrykantów. Moskwa.

Towarzystwo Manufaktury Albert Hübner.

Uwaga. Podobnych świadectw posiada firma **setki.**

Broszurki wysyła się bezpłatnie—franco.

Adres: Ritter, Warszawa. 828

Nagrody rs. 25

8 Lipca w przejściu z ulicy Nowolipie na Orlą, zgubiono

Broszkę złotą

z trzema perłami, raucikami i 8-ma brylancikami. — Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot na ulicę Nowolipie № 15, mieszkania 3, gdzie powyższą nagrodę natychmiast otrzyma.—Uprasza się PP. jubilerów i właścicieli lombardów, o zwrócenie uwagi na powyższe ogłoszenie. 1188

Szkoła Handlowa Prywatna

podaje niniejszem do wiadomości, że prośby o przyjęcie kandydatów pragnących wstąpić do szkoły, przyjmują się codziennie, aż do 10 (22) Sierpnia, z wyjątkiem świąt i Niedziel w kancelarji szkolnej (ul. Hr. Berga Nr 6), od godziny 9-ej do 12-ej w południe.

W każdą Sobotę, w tym czasie, od godziny 9 do 11-ej przed poł., Dyrektor Szkoły przyjmuje osoby pragnące zasięgnąć bliższych informacyj dotyczących przyjęcia. 1002r

Egzamina wstępne odbywać się będą zrana, od 10 (22) do 17 (29) Sierpnia r. b.



Budynek,

sam w sobie budowany, na fabrykę, z dużemi widnemi salami na dole i górze, w każdym czasie do wynajęcia.

Tamże lokale fabryczne stosunkowo mniejsze.—Wiadomość u właściciela, Przemysłowa № 31. 1176

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

ZAŁĘSKIEGO i S-ki

w Warszawie, Marszałkowska № 137.

1. Posiada wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych.
2. Przyjmuje zamówienia i urządza apartamenty podług rysunków.
3. Dział tapicersko-dekoracyjny, odpowiada wszelkim wymaganiom.
4. Kupuje, sprzedaje i wynajmuje mało używane. 2r

Ceny b. umiarkowane, ale stałe.

TECHNIK lub KUPIEC

z kapitałem rs. 15,000 do 18,000, może nabyć interes techniczny z wyrobioną klijentelą korzystnemi ajenturami zagranicznemi i krajowemi. Wiadomość w kantorze, ulica Żelazna № 59 1179

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki bony. 2125r

Buchalterji nauczyciel specjalista, upoważniony przez okręg naukowy. — Gustaw Chwat, autor „Buchalterji Włoskiej." Niecała 4. 22202.

Buchalterji wyucza gruntownie wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2056r

Korepetytor gimnazista potrzebny, rs. 4 miesięcznie. Solec 89, m. 1. 22793

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 24. 22738

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, m. 64, 1-e piętro. 22291

Nauczycielka potrzebna od 1 sierpnia, z konwersacją niemiecką, posiadająca świadectwo z ukończonych 4-ch klas gimnazjalnych, do nauki trojga starszych dzieci. Oferty nadsyłać: Dąbrowa Górnicza, Sojecka. 22521

Nauczycielka wyższa przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep pp. Tarnowskich. 22234

Niemka z patentem, z muzyką, poszukuje lekcyj, może za obiad.—Nowolipki 12, mieszkania 7. 22716.

Niemka potrzebna do konwersacji, zamieszkała w okolicy ulicy Chłodnej potrzebna na godziny. Wymagana dobra znajomość języka. Kaucjonowane biuro posad fachowych, dam do towarzystwa i podróży, buchalterek, korespondentek i t. p. Senatorska 28. 22728

Potrzebuję niemłodej francuzki, za lekcję pokój. Wspólna 12, m. 3, od 11—12. 22811

Potrzebny uczeń lub student, do udzielania arytmetyki uczniowi klasy pierwszej gimnazjum filologicznego. Nowy-Świat 49, mieszkania 9. 22832

Potrzebny jest korepetytor lub student któryby mógł przygotować chłopca do 2-ej klasy gimnazjum, za niewielkiem wynagrodzeniem.—Ulica Solna № 8. m. 20. 22713.

Szkoła rzemiosł dla kobiet, Aleksandry Krycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Tamże zakład gimnastyczno-leczniczy dla kobiet i dzieci. 18795

Student poszukuje kondycyj na cały rok. Adres: Czyżew, gubernja Łomżyńska, Bronisław Bobiński. 22520

Student, gruntownie posiadający przedmioty kursu gimnazjalnego, doswiadczony korepetytor, przysposabia w krótkim czasie do gimnazjum. Może też przyjąć inne odpowiednie zajęcie. Oferty w kantorze Kurjera dla „Bolesława." 2118—r.

Student z niemieckim, francuzkim, konwersacją russką poszukuje lekcyj, Oferty: kantor Kurjera „Doświadczony." 22856

Za kilka godzin francuzkiej konwersacji ofiaruje się letnie pomieszkanie i stół. Bliższa wiadomość: Wolska 7, w sklepie mydlarskim. 22510

Doniesienia osobiste.

Biała Róża wysłała list z fotografją pod wiadomym adresem. 22875

Dla Heleny 20 wysłał M. N. O. poste-rest. 22852

Dla „Fabioli" list wysłany. 22841

Fijołek 25 ma list wysłany. 22824

K. D. ma rekomendowany list. 22883

Nadwiślanki list na poczcie. 22865

„**Nadwiślanka** 32" raczy list odebrać od J. K. M. 32. 22864

„**Ujmująca**" na list wysłany 26 z. m. proszę odpowiedź.—M. 22815

W. A. ma listy do Petersburga z Warszawy. 22884

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Wielka 31, mieszk. 7. 22886

Człowiek w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje zajęcia kamerdynera, szwajcara lub też lokaja. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Andrzeja." 22807

Gospodyni znająca kuchnię i gospodarstwo wiejskie poszukuje miejsca na wieś za gospodynię, z dobrem świadectwem. Oferty przyjmuje Kurjer Worszawski dla „Marty." 22842

Jaknajtaniej przyjmę zajęcie kilka godzin dziennie, do dzieci lub inne. Śliska 14, mieszkania 26. 22878

Małżeństwo bezdzietne poszukuje mieszkania za usługę, może przyjąć z gotowaniem. Ulica Śliska № 12. 22816

Młody człowiek, znający branżę techniczną i żelazną i posiadający języki: polski, niemiecki i russki, poszukuje miejsca komiwojażera lub też subjekta. Oferty pod lit. Z. 26 przyjmuje kantor Kurjera. 22782

Młody człowiek, poważny, inteligentny, energiczny, władający językami: francuzkim, niemieckim, russkim, polskim, pięknie piszący, mający rozległe stosunki handlowe, świadectwa, rekomendacje, poręczenie, poszukuje reprezentacji, administracji domów, stałej posady w większem przedsiębiorstwie lub magazynie.—Oferty proszę nadsyłać „Biuro ogłoszeń", Senatorska 26 „Zajęcie". 2097r

Osoba posiadająca maszynę do pończoch prosi o robotę sklepową lub prywatną. Bracka № 20. 22859

Osoba młoda, inteligentna, fachowa, znająca wszechstronnie gospodarstwo, poszukuje miejsca u pojedyńczej osoby. Krucza 29, mieszk. 9. 22863

Piwowar, kawaler, z 12-letnią praktyką w parowych i ręcznych browarach w kraju i za granicą, poszukuje posady majstra, zgodzić się może na tantjemę lub od waru, może dać i kaucję. Oferty proszę: Stryjewski, Chłodna 33, dla K. 22687

Subjekt handlowy, obeznany dokładnie z handlem i mogący złożyć 500 rs. kaucji, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje posady w Warszawie. Łaskawe oferty pod lit. M. B. uprasza się składać w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 2120r

Uczennica instytutu muzycznego, śpiewaczka, posiadająca również muzykę i patent z instytutu Maryjskiego, pragnie przyjąć miejsce na wsi na czas wakacyj.—Bliższa wiadomość: ulica Mokotowska № 57, mieszk. 6, od godz. 12 do 2-ej po południu. 22491

Wdowa po nauczycielu gimnazjum z Prus zajmie się wychowaniem dzieci, zarządem domu lub jako towarzyszka słabej osoby.—Także na wyjazd. Oferty: Kurjer „Zagranicznej." 22862

b) Zaofiarowane.

Dziewczynka potrzebna w wieku 14—16 lat do kawiarni, Królewska 39. 22808

Do pracowni N. Tisserant potrzebne podręczne do spódnic. Wspólna 24. 22830

Francuzka lub niemka młoda, umiejąca szyć, potrzebna zaraz do starszych panienek, Długa 20, mieszk. 4. 22885

Gospodyni z gotowaniem potrzebna na wieś zaraz. Wiadomość: Nowy-Świat № 42, mieszkania 18. 22849

Mechanik, monter, pojedyńczy, potrzebny jest do prowadzenia lokomobili systemu Robey et Comp. Wiadomość: administracja dóbr w Poddębicach. 22533

Osoba młoda, niemka rodowita, skromnych wymagań, znająca języki russki, polski, francuski, muzykę i śpiew, potrzebna do dzieci. Oferty pod adresem: Włocławek dla L. A. poste-restante. 22492

Osoba w średnim wieku, bezdzietna, potrzebna jest do bufetu i zarządu domem do pojedyńczej osoby, do restauracji, z dobremi świadectwami lub rekomendacją. Wiadomość na miejscu, Chmielna № 136. Fachowe mają pierwszeństwo. 22831

Potrzebna maszynistka do bielizny męzkiej. Ciepła 7, mieszk. 36. 22826

Panna znająca doskonale krój i krawieczczyznę potrzebna na wieś. Smolna 24, m. 8, od 7 do 9-ej wieczór. 22853

Potrzebny zdolny chłopiec do cukierni.—Marszałkowska 106. 22847

Potrzebne panny do staników zdatne. Ulica Furmańska № 7, m. 6. 22846

Potrzebna maszynistka do bielizny, pilno. Chmielna № 92, mieszk. 12. 22840

Potrzebny jest przyzwoity chłopiec do sklepu galanteryjnego Hipolita. Marszałkowska 145. 22779

Potrzebne panny zupełnie zdatne do staników, podręczne do spódnic i do nauki. Marszałkowska 143, Grabowska. 22702

Potrzebna krawcowa z maszyną nożną, robota stała. Trębacka 3, mieszk. 4. 22834

Potrzebne są zdolne staniczarki, spódniczarki i podręczne, zaraz. Wilcza 18, pracownia Zofji. 22877

Potrzebne są panienki do fabryki piór, zaraz płatne. Tłomackie 11. 2121r

Potrzebna panna do maszyny pończoszniczej. Pańska № 91, m. 3. 22783

Potrzeba panien do krawatów i do nauki.—Wspólna 12, m. 3. 22812

Poszukuje się energicznego zdolnego chemika z kilkoletnią praktyką do fabryki chemicznej, o kilka mil od Warszawy leżącej.—Pensja 400 rs. rocznie oraz mieszkanie, opał i światło. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod „Chemik 400." 22828

Potrzebna jest panienka do haftu zaraz.—Złota 39, mieszk. 46. 22797

Potrzebne maszynistki do bielizny. Nowy-Świat № 32, m. 16. 22889

Staniczarki kompletnie uzdolnione potrzebne zaraz do pracowni. Ulica Mazowiecka № 2. 22888

Uczeń litograficzny, znający robotę na prasie, potrzebny zaraz. Miodowa 8, w drukarni. 22855

Uczeń potrzebny do optyka Miller, Nowy-Świat 7. Pierwszeństwo mają z prowincji. 22724

Wojażer, katolik, potrzebny do hurtowego składu win zagranicznych w Warszawie, niekoniecznie fachowiec. Wymagane prócz dobrych referencyj i świadectw języki russki, polski i niemiecki oraz kaucja rs. 1,000. Reflektanci zechcą złożyć ofertę w Kurjerze Warszawskim pod A. M. 250. 22603

Kupno i sprzedaż.

Adres. Octy specjalne kuchenne, stołowe, poleca fabryka i skład K. Wiland, Hoża 9 (dawniej 8). 21014

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2 kop. 80, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 2119r

Cegły z cegielni parowej w Ząbkach (za Pragą), przy przystanku kolei petersburskiej, zamawiać można w Warszawie, Elektoralna № 16, w kantorze W-go Fraget. Bliższe objaśnienia u administratora na miejscu i w kantorze. 22821

Dębowe meble składane, stoły-fotele 2 rs., kanapki 4.50, krzesła 1.20, poleca S. Gąsiorowski, Chmielna 35. 20752

Dla pp. architektów, techników lub rysowników do sprzedania niedrogo cyrkiel rozsuwany ze skalą $^1/_{1000}$ cala. Tamże pies z bronzu amatorski. Mokotowska 59, mieszk. 11. 22718

Do sprzedania dla braku miejsca potrójny kredens dębowy **za 40 rs.** Marjensztadt 1, m. 22. 22848

Damski stolik do robót orzechowy, komoda czteroszufladowa mała orzechowa, używane, urzędowej roboty, tanio. Pańska 66, mieszkania 24. 22872

Faeton nowy pozostawiono do sprzedania.—Żelazna 55. 22835

Fortepian Kerntopfa najnowszej konstrukcji z powodu wyjazdu pozostawiono do sprzedania u fortepianisty Millera, Senatorska 10. Tamże przyjmuję strojenia, reparacje. Ceny niskie. 22880

Fortepian Hofera do sprzedania za 235 rs.—Złota 16, m. 2. 22803

Fortepian Bucholtza za 50 rs. do sprzedania zaraz. Wiadomość na miejscu, Żelazna № 87, róg Ogrodowej, mieszk. 7. 22794

Fortepiany, pianina systemu amerykańskiego krzyżowe, z mechaniką angielską, do sprzedania oraz przyjmuję reparację fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 22270

Fortepiau sprzedam. Złota 32, mieszk. 24, od 9 do 4-ej. 20273

Garniturek mebli skórą kryty, męzki. Ul. Chmielna 28, m. 3. 22819

Jest do sprzedania około 600 pudów lodu i 150 centnarów koniczyny suszonej. Wiadomość w sklepie pieczywa, róg Senatorskiej i Miodowej. 22493

Koń piękny, bez wad, ze świadectwem stadnin, maści ciemno-szarej, $5^1/_2$ lat, półkrwi arabskiej, chodzi pod siodłem na mundsztuku i w uprzęży, do sprzedania za 300 rs. Wiadomość: cytadela, domu № 33, u stangreta Gołafiejewskiego. 22823

Kasa ogniotrwała zagraniczna większych wymiarów, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość: Leszno 53, mieszkania 2. 22800

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2042r

Kredens orzechowy, toaleta machoniowa, stoły garniturowe i inne meble pozostałe po zwiniętym magazynie Jana Tarnowskiego, nabywać można po cenie niżej kosztu. Solna № 12, mieszkania № 1. 22791

Lodownie, wanny, prysznice, klozety pokojowe najtaniej. Sklep fabryczny, ulica Złota 14. 22634

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i numer 8. 22765

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 22094

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22258

Meble rozmaite do sprzedania, zamieniam stare na nowe, za trwałość ręczę. Stolarz. Adres: ulica Chmielna № 29, m. 47. 22700

Maszyny pięknie szyjące najtaniej sprzedaję. Dzika 20, mieszk. 34, Tagszejn. 22719

Młocarnia cepowa tanio do sprzedania.— Hoża 64, m. 3. 22512

Maszyna do szycia, kupiona przed miesiącem w składzie przy ulicy Wierzbowej za rs. 70, nowa, nieużywana, jest do sprzedania za rs. 60. Krucza № 48, m. 29, od 3 do 6-ej po południu. 22573

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, po cenach możliwie nizkich. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 22720

Meble do sprzedania bardzo tanio, różne salonowe, jadalne i sypialne, komody, biura, lustra, otomany, szeslong. Zielna 39, mieszkania 11. 22851

Mebli garnitur czarnych, kryty kotteliną bordo, pozostawiono do sprzedania. Leszno 62, m. 2. 22839

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 22871

Meble różne nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki po cenach możliwie niskich. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 22108

Meble wszelkiego rodzaju w Warszawskiej Sali Licytacyjnej, Marszałkowska 152, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. Ceny bardzo przystępne. 2094r

Na raty zegarki złote, srebrne, damskie, męzkie. Dzika 20, mieszkania 34, Ignacy Tagszejn. 21766

Obraz olejny dużych rozmiarów, dobrego pędzla, „Amor i Psyche" (amatorski), pozostawiono do sprzedania. Żórawia 23, mieszkania 25. 22598

Otomana mocna, dobrej roboty, za bezcen.— Leszno 31, m. 7. 22879

Otomanę sprzedam tanio i garniturek mebli czarnych, jedwabiem kryte. Bracka № 4, szwajcar wskaże. 22891

Pozostawiono faeton używany do sprzedania, w dobrym stanie, za przystępną cenę.— Mazowiecka 7. 22588

Potrzebna używana kasa ogniotrwała. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. T. № 100. 22563

Powóz nowy do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 60, mieszkania № 4. 22845

Sprzedaję tanio szafy, łóżka, umywalnie, szafki. Ul. Śliska № 53, m. 1. 22674

Sprzedam wyżlicę, czwarte pole. Podwale № 3, stróż. 22474

Truskawki i czereśnie z Jankowa poleca „Ogrodnik Polski", Mazowiecka 11. 1870r

Tanio stół obiadowy oraz komoda z bronzami. Krucza 49, m. 7. 22874

Tanio sprzedam szafy, łóżka, kredens. Czysta 6, u stolarza. 22867

Tanio do sprzedania dwa łóżka, dwie serwantki, stół orzechowy. Twarda 66, mieszkania 3. 2122r

Tanio otomana. Żórawia 26, u tapicera. 22786

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Nowy-Świat 16, m. 17. 22710

Wagi decymalne z gwichtami, mało używane, do sprzedania. Żórawia 23, mieszkania 25. 22597

Wyżły czystej angielskiej rasy sprzedam, prześliczne 2 szczenięta. Tamka 21. 22801

Z rozbiórki domu dachówka, drzwi, okna, futryny i t. p. do sprzedania. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 54. 22680

300000 cygar odleżałych różnej ceny wyprzedaje się po zwiniętej fabryce „Imperial" z znacznemi ustępstwami.— Szanowni konsumenci zechcą się zgłaszać każdodziennie, Wiejska № 6, róg Górnej i Wiejskiej, mur w mur z Instytutem Maryjskim. 22813

Interesa handl. i majątk.

Dom do sprzedania albo wydzierżawienia.— Wiadomość: Trębacka, magazyn A. Pawlik. 22858

Domy, folwarki, wille, place kupię, sprzedam lub zamienię dogoduie. Sumy na hypotekę od 1,000 do 30,000 ulokuję, korzystne przedsiębiorstwa odstąpię. Wiadomość: Szpitalna 1, m. 6, od 9 do 12-ej w południe i od 6 do 8-ej wieczór. W. Sienkowski. 22857

Do sprzedania magazyn mód na pryncypalnej ulicy z powodu zupełnego wyjazdu.— Wiadomość: Wierzbowa № 6, u p. Raczyńskiego. 22854

Domek drewniany do sprzedania. Nowogrodzka za wałem № 7 nowy, sztachetki, placu łokci □ 4,100, z dwoma frontami, za sumę rs. 8,000, zdatne dla fabrykantów, letników lub emerytów, z dwoma ogródkami, pięknym owocem, piwnice murowane, komórki, szabaśnik, śpiżarka. Wiadomość na miejscu. 22795

Do sprzedania sklepik wiktuałów z kotłem do herbaty z powodu słabości właściciela za rs. 110. Prosta 40. 22472

Kawiarnia do sprzedania, warunki dogodne. Ogrodowa 48. 22666

Kantor przewozowy Z. Morzyckiego i S-ka, Tłomackie 4, uskutecznia przeprowadzki na specjalnych wozach wraz z ustawieniem mebli i kompletnem urządzeniem nowego mieszkania oraz upakowaniem przedmiotów ulegających stłuczeniu. Poleca skrzynie i pudełka wszelkiego rodzaju z własnej fabryki, po nader nizkich cenach. Przechowuje meble z gwarancją za całość. Posiada specjalny zakład opakowań: mebli, luster, szkła, dzieł sztuki i fortepianów. Na składzie cement „Grodziec" po cenach fabrycznych. 1730r

Korzystny interes. Dom na Szmulowiźnie przy ulicy Wołomińskiej pod № 18 z powodu słabości do sprzedania za rs. 2,400, dochodu rocznego rs. 400. Do kupna potrzeba rs. 800, reszta niewymagalna. Wiadomość na miejscu, u rządcy domu № 18. 22804

Kolonję blisko Spały, z zasiewem, budowlami, sprzedam. Chłodna № 5, m. 6. 22784

Magle angielskie do sprzedania tanio. Długa № 10. 22861

Majątek ziemski, kompletnie zagospodarowany, bez długów, włók 24, w Piotrkowskiem, do sprzedania lub zamiany z dopłatą na majątek położony w Błońskiem, Gostyńskiem, nie większy nad dwadzieścia parę włók. Hoża № 13, m. 6. 22613

Nowomińsk. Dom dający rs. 900 nabyć można zaraz mając tysiąc, reszta z dochodu. Wiadomość: Biała Siedlecka, Postawka. 22660

Potrzeba zaraz na hypotekę miejską rs. 4,000 lub 4,500. Wiadomość: Marszałkowska № 112, w sklepie farb. 22881

Pralnia egzystująca lat dziesięć jest do sprzedania. Klijentela dobrze wyrobiona.— Wiadomość na miejscu, Pańska № 1. Kupujący może sprawdzić. 22802

Piekarnia o dwóch piecach, izba, skład na mąkę, stajnia, za rs. 450 rocznie. Elektoralna 25. 22411

Restauracja od lat 10 egzystująca w dobrym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: ulica Wielka № 49, u stróża Franciszka. 22459

Skład wędlin do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 95. Wiadomość na miejscu. 22844

Sklep spożywczo - dystrybucyjny sprzedaję. Waliców 32. 22833

Sklepik spożywczy dobrze prosperujący, dla ludzi pracowitych, za rs. 100. Komorne tanie, z pokojem rs. 10. Poleca Biuro pośrednictwa kaucjonowane, ulica Senatorska № 28, wprost kościoła po-reformackiego. 22860

Sklep spożywczy do sprzedania. Podwale № 30. 22753

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania. Chmielna 60. 22814

Sprzedam sklepik tanio z powodu wyjazdu. Ulica Pańska № 86. 22806

Suma 10,000 rs. potrzebna na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość u adwokata Plebińskiego, Długa № 4. 22805

Technik z niewielkim kapitałem może nabyć odpowiedni, bardzo korzystny interes w mieście gubernjalnem Królestwa. Oferty pod „Technik A." przyjmuje kantor niniejszego pisma. 22809

Trawa na łąkach folwarku Ząbki (za Pragą) do sprzedania. 22817

W Lublinie do sprzedania dworek, 8 pokojów, duży ogród owocowy tanio. Dwa duże pokoje od ogrodu ze wszystkiemi wygodami. Złota 29—14. 22789

Z powodu śmierci właściciela jest do sprzedania magazyn obuwia z całem urządzeniem lub bez, przy ulicy Ordynackiej № 11. Wiadomość: ulica Tamka № 26, mieszk. 10. 22785

Złożę kilkaset rubli kaucji albo przystąpię do współki, ofiaruję pracę, zdolność ąjenta, kupca, przyjmę jeden lub kilka artykułów na wyłączną sprzedaż, poszukuję filji tu lub w innej miejscowości. Oferty „Ernestowi", Żórawia 19, m. 21. 22511

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 2104r

A) W. Zaborski. Kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 21062

Chmielna 7. Zaraz do wynajęcia na parterze 6 pokoi, z wszelkiemi wygodami; tamże dwa pokoje z kuchnią;—na 3-m piętrze pokoje z cygankami, w domu skanalizowanym. 22590

Chmielna № 47. Lokale z nowoczesnemi wygodami, zaraz do wyuajęcia: 6, 3 i 2 pokoje kawalerskie, frontowe, 1-e piętro, może z meblami i usługą. 22795

Dwa pokoje duże do wynajęcia. Senatorska 30, mieszkania 2. 22822

Dwa pokoje słoneczne z kuchnią, z meblami lub bez. Marszałkowska 56—6. 22490

Do wynajęcia w każdym czasie, salon i pokój z przedpokojem, razem lub pojedyńczo.—Warecka № 3, m. 2, front, parter, z meblami lub bez. 22737.

Do wynajęcia zaraz salon, wraz z pokojem i przedpokojem, od frontu, dogodne dla adwokata lub doktora. Ul. Erywańska № 18, róg Marszałkowskiej, wiad. u stzóża. 22850

Kilka sklepów z mieszkaniami i kuchniami, do wynajęcia zaraz, w nowym domu, przy ulicy Chmielnej 29, w cenie od 500 do 600 rubli. 22829

Letnie pomieszkania są do wynajęcia, w miejscowości lesistej w pałacyku, folwarku Ząbki, przy przystanku kolei Petersburskiej, na 6-ej wiorście od Warszawy. 22818

Lokal zdatny na biuro, zakład przemysłowy lub mieszkanie, składający się z siedmiu pokoi, balkonu, przedpokoju, kuchni, etc., na 1-m piętrze, od frontu do wynajęcia każdego czasu. Świętokrzyzka 29. Cena rs. 1,000. 22276

Letnie mieszkania w Ojcowie, w willi pod „Berłem," w uroczej miejscowości, z wszelkiemi wygodami, za bardzo przystępną cenę. Komunikacja zapewniona, produkta tanie. Wiadomość w biurze hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedm. 7. 22296

Ładny pokój oddzielny z usługą, samowarem, może być umeblowanym, oddaje się każdego czasu. Hortensja № 1, m. 6. 22736.

Osoba słaba lub panienki potrzebujące świeżego powietrza, mogą znaleść pokój osobny w ogrodzie przy familji, z życiem i usługą. Krochmalna 92, za Wolskiemi rogatkami. 22693.

Pokój do najęcia, na żądanie obiady lub całodzienne utrzymanie.—Zielna 13, mieszkania 5. 22733

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Pokoje umeblowane, z usługą, życiem, bez. Nowy-Świat 56, m. 2. 20274

Pokój lub dwa, z meblami, może być z życiem. Włodzimierska № 6, m. 10. 22653

Panie mające chęć przyjąć na wieś na letnie mieszkanie panienkę za opłatą, raczą porozumieć się: Jerozolimska № 27, m. 9. 22796

Pokój umeblowany jest do wynajęcia przy rodzinie; mogą być obiady. Ulica Hortensja 5—7. 22836

Pokoik dla inteligentnej kobiety. Świętokrzyzka № 17. 22868

Poszukuje się zaraz, niedaleko od środka miasta mieszkania, z 4-ch dużych pokojów z wodociągiem, zlewem, klozetem i jeżeli można z wanną, nie wyżej jak na 2-m piętrze. Oferty proszę składać pod lit. Y. J. G. w Banku Azowsko-Dońskim, Czysta 8. 22890

Zaraz, elegancko urządzony pokój, słoneczny, duży, z alkową, z samowarem, usługą, obiadami. Bracka 8, m. 8. 22799

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia za połowę ceny letniie mieszkanie pod Pruszkowem—w miejscowości zdrowej, suchej: wśród lasu, rzeczka bieżąca do kąpieli—wszelkie artykuły żywności na miejscu. Cena za 2 pokoje z obszerną werendą, kuchnią, piwnicą rs. 50 na całe lato. Wiadomość w Warszawie, Śliska № 14, u rządcy domu, lub też w Pruszkowie u szwajcara kolei. 22882

4 i 5 pokojów z kuchniami, łazienkami, 1-e piętro, od frontu, słoneczne, rozkładne, za za rs. 550 i 650. Złota 16. 22870

4 pokoje, 1-e piętro, z wygodami, zaraz do odstąpienia tanio.—Hortensja 7, stróż wskaże. 22557.

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 22725

Akuszerka przyjmuje na czas dłuższy bez meldunku. Udzielk porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkiemi nowoczesnemi dogodnościami. Leszno 22. 21161

A) Kefir leczniczy sprzedaje po cenie przystępnej, dostawia do domów. Orla 6, mieszkania 32. 21238

Adres: Fabryka kwiatów Marji Fitkał przeniesioną została na ulicę Świętojerską 16, mieszkania 7. 2124r

Bardzo tanio odnawia się meble wszelkiego rodzaju. Grzybowska № 74, m. 4. — J. Kamiński. 22787

Cyklodrom. Róg Nowogrodzkiej i Składowej, drugie wejście od Alei Jerozolimskiej domu № 67, w drugiem podwórzu. Otwarty od godz. 6-ej rano do 10-ej wieczorem. Nauka jazdy na rowerach. Wynajem rowerów za miasto, po cenach bardzo przystępnych. Dla dam sprowadzony przed kilkoma dniami elegancki Tricykl, nadzwyczaj lekko chodzący i i specjalny rower damski. Tor gładki, twardy, starannie walcowany, zupełnie wolny od natłoku spektatorów. 22305

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko - amerykański, wykład prawdziwej nauki kroju sukien damskich. Marszałkowska 104, m. 19. 22827

Długa № 10. Nowo-otworzona pralnia bielizny, elegancko, spiesznie i tanio wykończanej;—potrzebne zdolne prasowaczki. 22873

Kto chce wynająć fortepian tanio na rok. Zgłosi się: Bracka 6, m. 14. 22825

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje tatnio Nowy-Świat 58, mieszkania 13. 22505

Mężatka życzy przyjąć dziecko do piersi, bezdzietna. Ulica Pańska № 89. 22838

Mężatka młoda, bezdzietna, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Za rogatki Wolskie № 22. 22892

Nagrody rs. 50. W czerwcu r. b. zagubiono lub skradziono list zastawny Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego serji III-ej № 206717 na rs. 500 kop. 19. Znalazca powyższą nagrodę otrzyma od rządcy domu № 8 Złota. 22843

Obiady prywatne zdrowe, 10 rs. miesięczuie; tamże pomieszczenie dla kobiety.— Krochmalna 53, mieszk. 19. 22697.

Obiady na świeżem maśle, dań 4, kompot, kawa, tanio. Bracka 8, m. 8. 22798

Obiady gospodarskie. Senatorska 30, m. 2, 1-e piętro, od frontu. 22820

Pies z rasy pinczerów, ciemno-popielaty, wabi się Karo, zaginął. Proszę o odprowadzenie za nagrodą. Ciepła № 10. 22866

Panna przyjmuje obstalunki robót szydełkowych, haftu i t. p. Nowa-Praga, Wileńska 39, m. 9. 22572

Specjalna pracownia różnych kołder watowych „Justyny," przyjmuje wszelkie obstalunki i przerobienia, za bardzo przystępną cenę. Warszawa, ulica Elektoralna № 20, mieszkania 14. 22837

Specjalna pracownia przyjmuje do roboty suknie po 2 rs. Okrycia i dziecinne. Marjańska d. 1—15. 22869

Wyjeżdżam do Marjenbadu, poszukuję towarzyszki tamże jadącej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „Marjenbad." 22876

Wyprzedaż różnych towarów jedwabnych, wełnianych na suknie,—kaszmirów, płótna, kretonów, satinetek, batystów, zefirów, chustek wełnianych, kortów, kastorow, kamgarnów, oraz znaczna ilość nagromadzonych resztek. M. Szyszka, Żelazna Brama 2, obok ogr. Saskiego. 2123r

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 22267

Zgubiono pugilares z pieniędzmi, przy kasie lub w drodze do kasy kolei Warsz.-Wied. 10 lipca, o godzinie 11 zrana. Sumienny znalazca raczy zgłosić się: Marszałkowska 112, skład farb, za wynagrodzeniem, wiele będzie żądał, zgubiona suma stanowiła wiele poszkodowanemu. 22790

Zaginął duży, czarny pies, wabi się Kruk uprasza się znalazcę, o odprowadzenie do hotelu Polskiego za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej. 22887

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Іюня (12 Іюлія) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).